Nr 50. Dnia 2 marca. Piątek. Dnia 18 lutego (2 marca) 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Heleny Cesarzowej.
Sobota: ś. Kunegundy Cesarzowej.
Niedziela: ś. Kazimierza królewicza.
Poniedziałek: ś. Teofila Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 47. Zachód „ „ 5 „ 39.

Długość dnia godzin 10 minut 52. Przybyło „ „ 3 „ 14.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: śś. Wiktora i Wiktoryna MM.
Środa: ś. Tomasza z Akwinu W.
Czwartek: śś. Jana Bożego i Beaty.
Piątek: śś. Franciszki wdowy.

— W dniu jutrzejszym przypadają nabożeństwa pasyjne w kościołach:

Opieki św. Józefa (pp. wizytek) wprost ulicy Królewskiej, i

św. Kazimierza (pp. sakramentek) na Nowem-Mieście.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się odpust na cześć św. *Kazimierza królewicza* w kościołach: tegoż imienia (pp. sakramentek) na Nowem-Mieście — i Instytutowym na Tamce — oraz w kościele św. Ducha (po-paulińskim) wprost ulicy Mostowej.

Św. *Kazimierz* Królewicz urodził się w Krakowie r. 1458 z ojca króla Kazimierza IV Jagielończyka i matki Elżbiety Austrjackiej córki cesarza Alberta II. Krótkie swe życie uświęcił wielkiemi cnotami chrześcijańskiemi, które były w nim owocem doskonałej miłości Boga. Umarł w grudniu 4-go marca r. 1484. Ciało jego spoczywa w wspaniałej marmurowej kaplicy w Wilnie.

Przegląd polityczny.

W poniedziałek sejm pruski przy obradach nad budżetem przyszedł do rubryki uniwersytetów. Organizacja tychże, jakoteż życie młodzieży uniwersyteckiej, należą w każdem prawidłowo uspołecznionem państwie do najprzedniejszych kwestyj publicznych. Dlatego uważamy za korzystne poznajomić czytelników ze streszczeniem przebiegu tego posiedzenia, w którem zwłaszcza przewodnicy centrum katolickiego pp. Reichensperger i Windthorst *ze swojego stanowiska* podjęli ścisłą analizę ustroju dzisiejszych wszechnic niemieckich i ducha w nich panującego.

Tłem zajmujących rozpraw była polemika o — darwinizm. Przed dwoma tygodniami rektor wszechnicy berlińskiej, słynny Dubois-Reymond, wygłosił podczas uroczystości, w której uczestniczył sam następca tronu, publiczny wykład o teorji angielskiego uczonego.

To dało powód p. Stoeckerowi do wygłoszenia w towarzystwie socjalno-chrześcijańskiem prelekcji namiętnie karcącej radykalne pojęcia naukowe p. Dubois-Reymond; obecnie zaś skłoniło przewódzców katolicyzmu pruskiego do wystrofowania rektora berlińskiego w obliczu parlamentu i ministra wyznań. Dyskusja nie rozbroiła i nie przekonała przeciwników, gdyż oparła się na niepoprawnem złudzeniu, że religja objawiona z nowoczesną nauką da się w *zasadniczych* przykazaniach pierwszej a pewnikach drugiej pogodzić. Charakterystycznem było zwłaszcza stanowisko samegoż ministra wyznań p. Gosslera, który wyraził otuchę, że ani wiedza nie zdoła wybić wyłomu w niespożytej twierdzy wiary, ani religja nie zepchnie wiedzy z jej torów.

Przebieg posiedzenia był w streszczeniu następujący.

Poseł dr. Reichensperger (Kolonja). Przypominam, że w czasie przedostatniej sesji zwróciłem uwagę izby na kwestję przeciążenia pracą uczniów wyższych zakładów naukowych. Dziwi mnie, że nie zwrócono uwagi na tę samą niedogodność po szkołach żeńskich. Rozpoczynając rzecz o uniwersytetach i organizacji ich, konstatuje mówca, że zwykle niebezpieczną jest zapuszczać się w krytykę nowoczesnych urządzeń i zwyczajów uniwersyteckich. Kiedy dawniej ośmieliłem się napiętnować pewne wybryki profesorów, którzy, mojem zdaniem, niewłaściwie postąpili, wykładając z katedry rzeczy, wręcz sprzeciwiające się naukom chrześcijańskim i moralności, nazwał to profesor Treitschke: złośliwą naganą swobody w nauczaniu. Zgodziłbym się na ten zarzut, gdyby zechciano wszędzie i zawsze tę swobodę w nauczaniu uwzględniać i szanować. Ale, niestety, swobody, którą pewni profesorowie sobie uzurpują, odmawiają siostrom zakonnym, które zajmują się wychowaniem i nauczaniem dzieci, podczas kiedy naukę religji ścieśniają, ile się tylko da, wolno profesorom uniwersyteckim niestworzone rzeczy z katedry wygadywać, i wtenczas jeszcze panowie na lewicy powiadają: „zostaje przecież wiara—z istotą nadprzyrodzoną“. To jest bardzo mało; wiarę tę mają także dzicy w lasach odwiecznych Ameryki. Potrzeba nam jednak czegoś więcej, jak tego deizmu nieokreślonego. Nie chcę wcale potępiać swobody w nauczaniu, ale chcę, aby szanowano przekonania religijne, chcę, żeby dozwolonem było takim panom, jak Dubois i Haekel, odpowiednią dać odprawę. Dotknę teraz pokrótce niektórych niewłaściwości, które do wewnętrznego życia i organizacji uniwersyteckiej się zakradły. Pominąwszy zbyt długie ferje po uniwersytetach, które niczem nieusprawiedliwionym przywilejem są profesorów i uczni, zwracam uwagę na zwyczaj pod każdym względem naganny pojedynkowania się o byle co! Ministrowie Puttkamer i Gossler tłumaczą to zbyt drażliwem poczuciem honoru. Ależ pojęcie „honoru“ da się aż nadto wedle upodobania naciągać. Pamiętam, iż za czasów moich akademickich pożyczyłem koledze pieniędzy, a kiedy zwrotu ich się domagałem, czuły koleżka wyzwał mię na pojedynek... Przyczyna większej części pojedynków wcale nie wypływa z poczucia honoru; szukać jej raczej należy w młodzieńczej lekkomyślności i w chętce niezwyciężonej popisywania się odwagą, W ostatnim czasie liczba pojedynków w zastraszający sposób urosła. Czas wielki, aby nareszcie złemu koniec położono i zbyt lekkomyślnych, którzy innych do pojedynków prowokują, surowemi karami okładano. Skutkiem tego zwyczaju, przyjętego po uniwersytetach, mamy też zbyt liczne pojedynki w prywatnem życiu, pomiędzy osobami poważniejszemi. Niedawno temu pojedynkowało się dwóch redaktorów; prokurator wniósł ze względu na to, że obaj przeciwnicy poprawnie postąpili, o jeden dzień fortecy! Była to po prostu komedja... Potrzeba więc koniecznie pomyśleć o zaprowadzeniu suro-

---

3)

Przygoda ks. proboszcza.

SZKIC Z NATURY

przez

GUSTAWA FISZERA.

(Dalszy ciąg.)

Zrozpaczony Hajzyk stracił już prawie zupełnie nadzieję wynalezienia malarzy—gdy wtem, pędząc wązką uczką, uderza o Moryca, obok którego kroczył z lichą miną blady krawczyk. Wracali z kąpieli.

Żyd przypomniał sobie, iż widział raz Moryca coś tam bazgrzącego w teatrze—jakieś skały, czy mury więzienne—i czepił się odrazu tej myśli, iż jestto człowiek, który wybawi go z kłopotu.

Istotnie naszym rozbitkom grosz by się w sam raz przydał. Byli obdarci i głodni.

— Panie Moryc, pan ma u mnie robotę! — woła Hajzyk.

— A tam co?—pyta Moryc.

— Pan umie malować, ja sam widziałem. Chodź pan ze mną!... A i pan krawiec może także co zarobić!

— Już tam krawiec, nie krawiec — bo przecież grałem role—ale cóż to za robota?

— Tu jeden ksiądz ze wsi chce żeby mu plebanję odnowić. I ja zarobię i panowie nie stracą. To proboszcz jak dziecko—a zresztą pan Moryc wszystko potrafi jak zechce! oj! oj! wielka sztuka pokojów pomalować!...

— Ale gdzież on jest ten jegomość, co mu się zachciało takiej parady?

— Niech panowie tylko pójdą ze mną — już ja wszystko załatwię. Ten jegomość, to taki dobry człowiek, że pan Moryc zrobi z nim co zechce.

Za chwilę Hajzyk z wielkim szacunkiem przedstawia proboszczowi zaimprowizowanych naprędce malarzy.

Ci świeżo wygoleni i przystrojeni w nowe kołnierzyki, na które Hajzyk dał zaliczkę—zrobili na jegomości wcale dobre wrażenie.

Moryc, który z niejednego pieca chleb jadał, tak gładko „szkli“ proboszcza, iż ten natychmiast robi z nimi ugodę.

— A co? nie mówiłem ks. proboszczowi, że będą porządne, *fein* ludzie...

— Dziękuję ci poczciwy Hajzyku. Bo widzicie panowie, ja jak co postanowię, to lubię zaraz wykonać, i to uczciwie.

Zaambarasowany krawiec milczy, i tylko włosy odrzuca i odkaszliwa, ale za to Moryc mówi za obydwóch.

— Kiep moje imię, jeśli ks. kanonik nie będzie z nas zadowolony. Ja rąk nie żałuję, u mnie farba musi być *rajbowana* na czysto; kleju ile potrzeba, a co do *gruntowania*, to i trzy razy nie zadużo, jeśli widzę, że tego potrzeba.

— Byle tylko nie poczerniało!

— Dom runie, księże kanoniku dobrodzieju, a moja farba zostanie! Szelma moje imię, jeśli nie mówię prawdy!

Krawiec odgarnął włosy i odwrócił twarz do okna, bo mu się usta do śmiechu składały — zauważył to Moryc i nieznacznie trącił go łokciem.

— Salon, uważasz mnie, kochany panie, chciałbym mieć trochę suciej... ot, szlak bogatszy, albo może...

— To już zależy od gustu ks. kanonika dobrodzieja, u mnie to bagatela!

— No pewno! — wtrąca Hajzyk — pan Moryc to *kepełe!*

— Gdyby ks. kanonik sobie życzył to i sztukaterje gipsowe, złocenia, także dla mnie to nie nowina.

— O, o, o! złocenia! Cóż znowu! Zbytki takie nie dla mnie, byle było gustownie!

— Za gustownie, to już Hajzyk ręczy! Panie Moryc, pamiętaj pan, żebym ja potem nie miał wstyd!...

— A możebyście panowie zaraz ze mną jechali?

— Niepodobna, ks. kanoniku. Musimy nakupić materjału, przygotować się... Jutro skoro świt wyjeżdżamy. Prosilibyśmy tylko o skromną zaliczkę...

— Ale i owszem. A ile potrzeba? Dziesięć guldenów wystarczy?

— Będzie tymczasem dosyć, ks. kanoniku dobrodzieju.

— Na wygodach u mnie panom nie zbraknie, bylem tylko był kontent...

— Słowo honorowe, księże kanoniku! — rzecze Moryc.

Skłonili się i wyszli.

Za drzwiami dopiero Moryc porządnie wyłajał krawca, iż księdza w rękę pocałował.

— Cymbał jesteś—mówi do niego—skoroś został *malarzem*, to kpie jakiś nie liż ludzi po łapach, bo zaraz poznają, żeś kozieł!

Zaliczka wprowadziła naszych artystów w doskonały humor. Mało myśleli o sprawunkach malarskich na jutro, zjedli za to doskonały obiadek, a krawczyk późno w noc przygrywał na gitarze...

— Ej, co tam! — pomyślał Moryc, udając się na spoczynek — mam resztki farb, trochę starych patronów... jakoś to będzie. Wszak nie święci garnki lepią, nieprawda krawcze?

— Zapewne, ale jeśliś nigdy nie malował pokoi, to nie wiem czy nam się to uda?

— Będziemy tak długo próbować, aż w końcu musi się udać. Zresztą, nie takie mi się rzeczy udawały na świecie! Cóż to, mam odrzucać grosz, który mi sam w ręce lezie? chybabym był ostatnim osłem! I ty się trochę na wsi odżywisz, boś już chudy jak nitka!

— Mój drogi, wszyscy artyści są szczupli i delikatni...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

wych kar dla uczni, którzy zamiast książki pilnować, podobnemi awanturami się zajmują. Potrzeba np. częstsze urządzać egzamina. Publiczna nagana i stawianie pod pręgierz leniwca i ignoranta będzie bardzo skutecznym środkiem. Fatalnym także zwyczajem u akademików jest zbytnie spijanie piwa i napojów gorących. I tu potrzeba koniecznie nałożyć wędzidła wybrykom młodzieży. Przy egzaminach doktorskich, potrzeba ściślejszą zaprowadzić jednolitość w zasadach. Opłata za egzamin także jest zbyt wysoką; dysertacji, mianowicie w języku łacińskim napisanej, nie wszędzie żądają a jest to konieczne.

Poseł Stoecker porusza raz jeszcze kwestję Dubois-Reymonda i przytacza dosłownie inkryminowany ustęp z mowy jego. Brzmi on tak: Dla mnie jest Darwin Kopernikiem w świecie organicznym. W wieku szesnastym położył Kopernik koniec zapatrywaniom antropocentrycznym, zniszczywszy system Ptolomeusza i zniżywszy ziemię do rzędu nieznacznych planet. Tym sposobem zniszczył on wiarę zabobonną w istotę nadziemską, niebieską. W dalszym toku porusza Dubois-Reymond teorję Descartesa i powiada: „*Afflavit Darvinius et dissipata est.* Rozwija się teraz wszystko z jednego pierworodu, potrzeba teraz jednego dnia do stworzenia materji wszelkiej.“ Na podstawie cytatów tych rozpoczyna p. Stoecker walkę z materjalistycznemi zapatrywaniami p. Dubois-Reymond i całego szeregu profesorów niemieckich, którzy mniej lub więcej zgodnie z nim występują przeciw wszelkiej religji objawionej.

Poseł dr Virchow konstatuje, że nie należy do bezwzględnych wielbicieli i wyznawców Darwina—lecz mimo to protestuje przeciw taktyce Stoeckera, którego wywody na mówcy zrobiły wrażenie, jakoby zasiadał na sądzie inkwizycyjnym. Broni następnie pan Virchow profesora Dubois, który—zdaniem jego—nie naruszył wcale jakichkolwiek przekonań religijnych.

Poseł dr Windthorst. Od kierunku uniwersytetów naszych zawisł rozwój młodzieży, a zatem przyszłość Niemiec. Nauka Darwina w formie, w jakiej dodziśdnia się znajduje, nie jest odpowiednim przedmiotem naukowym dla akademików. W konstytucji zagwarantowano chrześcijańskiej nauce, że ma być podstawą wszelkich instytucyj rządowych. Mowa p. rektora wręcz się sprzeciwia konstytucji. Powiadają, iż religja winna się zastosować do nauki i badań nowoczesnych. My zaś twierdzimy, że nauki powinny się rozwijać na podstawie odwiecznych praw Bożych i religijnych. W pierwszym przypadku stanęlibyśmy w opozycji do profesorów berlińskich—ale na szczęście nie stanowią ci panowie tylko sami inteligencji naszej! Rząd stanął dziś po stronie nowoczesnych nauk i badań, ale mimo to kościół tutaj także zwycięży. Mojem zdaniem żydowska historja stworzenia jest dla życia chrześcijańskiego warunkiem *sine qua non.* Nie jestem wrogiem swobody w nauczaniu, ale jestem wrogiem monopolizujących naukę uniwersytetów, które znowu są monopolem państwa. Chcemy dla naszych chrześcijańskich także nauk dostatecznego miejsca. Zniszczyliście nasze zakłady, które przed walką kościelną posiadaliśmy, wypędziliście naszych mężów nauki, bo nie dorośliście im! Z chaosu tego jedna tylko droga prowadzi: wolny kościół i swoboda w nauczaniu. Na wspomnienie każdej innej wolności wołacie na lewicy: bravo!—tylko wtenczas, kiedy wolamy „kościół niech będzie wolny“, zachowywacie grobowe milczenie. (Niepokój na lewicy.)

Dajcie nam obok waszych uniwersytetów chrześcijańskie i katolickie wszechnice. Aleć to nie zgadzałoby się z dzisiejszemi ideami o państwie wszechwładnem; a tym ideom potrzeba, waszem zdaniem, wszelką wolność i swobodę poświęcić. Na wszystkich uniwersytetach istnieją koterje, które uniemożebniają pracę docentów prywatnych; — są oni często bardzo niewygodni starym, zaśniedziałym profesorom. Żądamy, aby pan minister oświaty, który do tej chwili bronił pana Dubois, na przyszłość podobnym elukubracjom zapobiegł. Wiemy, że dużo jest profesorów, co radzi za pomocą nauki zdyskredytować religję. Naszem zaś hasłem jest: „W wolności kościoła i szkoły spoczywa nasze zbawienie.“ (Brawo! w centrum).

Minister Gossler. Co do egzaminu doktorskiego zmieniło się dużo na lepsze. Niema już dziś doktoratów *in absentia.* Zaprzeczam, żeby istniały na uniwersytetach jakie koterje, wrogie docentom prywatnym. O pojedynkach wyraża się p. minister bardzo ostrożnie, prawie przychylnie. Ćwiczenia gimnastyczne są nader praktyczne i dobre nietylko dla zdrowia młodzieży, ale także dla późniejszego jej zawodu, mianowicie na czas służby wojskowej. Co do p. Dubois, to opinja się bardzo rozchodzi. W każdym razie niema się czego obawiać; nie uda się nigdy i nikomu religji i nauki z sobą pokłócić. Im więcej oddawałem się naukom przyrodzonym, tem silniej rosła we mnie wiara w jednego Boga.

Uniwersytetu wolnego, jak go poseł Windthorst żąda, nigdy nie otrzymacie odemnie!

Dnia 5-go b. m. francuska izba deputowanych ma zastanowić się nad wnioskiem „komisji inicjatywy“, która zaprasza ją, aby na podstawie projektów, wniesionych dawniej przez Barodeta i Andrieux, orzekła, iż potrzebną jest ogólna rewizja konstytucji z dnia 25-go lutego r. 1875-go. Po raz pierwszy to w ogóle od uchwalenia przez zgromadzenie narodowe konstytucji republikańskiej Wallona, sprawa rewizji na tak szerokiej, bo ogólnej podstawie, wniesioną została na porządek dzienny. Dotąd naruszano tylko luźne artykuły, jak np. w epoce przeniesienia siedziby rządu z Wersalu do Paryża w r. 1879-ym, gdy zmieniono art. 9-ty konstytucji. Teraz otwarłaby się droga wielkim, najskrajniejszym ideom: bonapartyści mogliby wnieść poprawkę, aby w miejsce wyrazu „rzeczpospolita“ umieścić wyraz „cesarstwo“; legitymiści uczyniliby to samo na rzecz Henryka V-go, anarchiści może na rzecz — komuny, gdyby w ogóle przypuszczać można, że izba przyjmie wniosek swojej komisji i uzna potrzebę rewizji. Ale przynajmniej na teraz — niepodobna się tego spodziewać. I tem lepiej dla Francji, która na razie przedewszystkiem potrzebuje— spokoju i przezornej djety politycznej...

Br. Z.

Hipoteka powiatowa.

Podniesiona niedawno sprawa urządzeń hipotecznych dla ruchomości wiejskich i małomiasteczkowych posiada niewątpliwie szerokie znaczenie prawno-społeczne i zasługuje na wszechstronną dyskusję.

To też jako obeznany praktycznie z przedmiotem, śpieszę podzielić się mojemi o nim uwagami, w nadziei, iż może przyczynią się one do wyjaśnienia zawiłego dziś stanu rzeczy.

Opłaty hipoteczne, oraz odległość osad i miasteczek od miejsc urządzeń hipotecznych nie mogą być uważane za istotną przeszkodę regulacji tytułów majątkowych przez drobnych właścicieli. Stosownie bowiem do obowiązującej dotąd u nas ustawy hipotecznej, koszta za regulację pierwiastkową i za inne czynności, załatwiane w hipotece powiatowej, są zawarte w postanowieniu ks. namiestnika z dnia 17-go sierpnia roku 1820 i w instrukcji dla hipotek powiatowych z dnia 22 go grudnia r. 1825. Koszta te, sądząc już po epoce, w której były postanowione, oraz porównywając wartość ówczesnej jednostki monetarnej — złotego, z dzisiejszą — rublem, uznać wypada za stosunkowo bardzo przystępne, a nawet niskie. Mogą one być jeszcze bardziej obniżone, jeżeli strona przychodzi do hipoteki z gotowym aktem rejentalnym, lub jeżeli rejent sporządza akt wprost w kancelarji hipotecznej.

Opłata znowu ogłoszeń o regulacji pierwiastkowej i postępowaniu spadków również nie może obciążać ogólnych wydatków, tembardziej gdy opłaty te dotyczą nieruchomości posiadających dziś wysoką wartość.

Również stanowczą przeszkodą nie może być odległość i koszta podróży, ztąd pochodzące. Wiadomo powszechnie, że wydział hipoteczny jest w każdym powiecie. Wszystkie naczelne władze powiatu koncentrują się też w jednem miejscu, tu odbywają się co tydzień targi, a kilka razy na rok jarmarki, tu mieszka lekarz, znajduje się apteka, tu wreszcie mieści się wydział hipoteczny i tu też mieszka notarjusz.

Włościanin pozostaje z miastem w ciągłych stosunkach; tysiączne potrzeby i liczne interesy zmuszają go do częstych podróży, tak, iż o niedostępności hipoteki dla drobnych właścicieli wiejskich niema nawet mowy.

Włościanin doskonale rozumie, iż chcąc sprzedać swoją osadę, kupić od sąsiada kawał gruntu, spisać intercyzę przedślubną, przeprowadzić dział majątkowy, musi sporządzać akt odpowiedni u notarjusza, mieszkającego w mieście i nie waha się odbyć podróży i ponieść znacznych kosztów. Dlaczego jednak tenże włościanin, mając już gotowy akt rejentalny, nie idzie kilku kroków dalej—do kancelarji hipotecznej w temże mieście, ażeby wykazać tu swoje tytuły własności, wylegitymować się ze spadku, zabezpieczyć swoje prawa? Przyczyny tego faktu spoczywają nie w wysokości kosztów i odległości zamieszkania stron od miasta powiatowego, lecz znacznie głębiej.

Za jedną z nich, a zarazem najpierwszą, uznać należy niski stan oświaty, brak zdrowych pojęć o zasadach kredytu nieruchomego w szczególności, a ekonomiki w ogóle. Włościanin nie rozumie korzyści, jaką zapewniają urządzenia hipoteczne, nie czuje więc ich potrzeby: dla niego mogą one nie istnieć. Dopóki więc poziom rozwoju umysłowego nie podniesie się, dopóty też nie można się spodziewać szerszego zastosowania hipoteki do nieruchomości drobnych, hipoteki— pamiętajmy — nie obowiązkowej.

Dalszą przyczyną roztrząsanego tu objawu jest przeszkoda prawna. Osady bowiem, których dotyczy ukaz roku 1864, bezwarunkowo nie mogą zakładać dla siebie ksiąg hipotecznych. Wyjątek stanowią z jednej strony osady, które w chwili reformy agrarnej roku 1864 były już zahipotekowane w dziale III-im dóbr większych i były obciążone długami, z drugiej zaś osady, których obszar przechodzi 90 morgów. Lecz jak wiadomo, osady dwóch wspomnianych kategoryj, są w kraju naszym bardzo nieliczne, olbrzymia zaś większość nieruchomości włościańskich wprost z urządzeń hipotecznych korzystać nie może.

Wreszcie trzecią ważniejszą przyczyną jest nieobowiązkowość hipoteki powiatowej, instrukcja bowiem z roku 1825 pozostawia właścicielom mniejszych nieruchomości zupełną swobodę w zakładaniu hipoteki lub nie.

Oto są warunki ograniczonego dziś zastosowania urządzeń hipotecznych do drobnej własności wiejskiej.

Znając je, łatwiej też można wskazać środki usunięcia złego.

Zbytecznem byłoby dowodzić, że podstawą wszelkich w tej mierze ulepszeń musi być oświata, a więc przedewszystkiem jej źródło—racjonalnie urządzona elementarna szkoła wiejska. Dowodem wpływowego oddziaływania oświaty są nasi koloniści niemieccy, którzy nie zaniedbują urządzeń hipotecznych, stanowiąc pod tym względem rażący kontrast z włościanami. Zkąd różnica ta powstaje? Oto głównie ztąd, iż kolonista odebrał wykształcenie początkowe. W Prusach bowiem, jego ojczyźnie, istnieje nauczanie przymusowe, a w szkołach wiejskich wykładają początki ekonomiki! To też każdy nowo-przybywający do nas kolonista, nietylko umie w krótkim czasie wzorowo zagospodarować swoją osadę, lecz i troskliwie czuwa nad hipotecznem zabezpieczeniem swoich praw rzeczowych, a tem samem i nad ułatwieniem sobie taniego kredytu.

Jest to jednak sprawa ogólniejszego znaczenia, nie dająca się wyczerpać w nawiasowej uwadze; podnieśliśmy ją w tem miejscu, ażeby nie pominąć żadnego zarzutu, z kolei zaś przechodzimy do dalszych spostrzeżeń.

Czy hipoteki powiatowe stoją na wysokości swojego zadania i czy wobec obowiązującego prawa mogą spełnić dobroczynne swoje posłannictwo?

Ośmielamy się twierdzić, iż nie...

Instrukcja z roku 1825, będąca podstawą urządzeń i działalności hipotek powiatowych, wymaga gruntownego roztrząśnienia w drodze prawodawczej, jako zawierająca wiele punktów, dziś już niewłaściwych. Zmiana w stosunkach społecznych wywołuje potrzebę zmian w przepisach regulujących te stosunki. A właśnie w kraju naszym, w ciągu ostatnich lat 60-ciu, zaszły tak ważne reformy i przekształcenia, iż utrzymanie dawnych norm tamuje rozwój życia i bieg stosunków ekonomicznych.

Przedewszystkiem więc dowolność zakładania hipotek mniejszych powinna ustąpić miejsca obowiązkowej regulacji hipotecznej; jako przykład, można tu przytoczyć ustawę z roku 1818, która nakazując regulację hipotek majątków większych, jedynie dzięki przymusowi zdołała skutecznie przeprowadzić wiekopomne swoje dzieło.

Ważną jest również okolicznością ścisłe oznaczenie przez władzę prawodawczą zakresu kompetencji i rozciągłości hipotek powiatowych, ponieważ zbyt ogólnikowe przepisy prawa dają tylko pole do ciągłych sporów juryzdykcyjnych, do wątpliwości i nieporozumień pomiędzy władzami hipoteki gubernjalnej i powiatowej, co wstrzymuje prawidłowy bieg czynności hipotecznych i naraża strony zainteresowane na koszta i stratę czasu.

Nieprawidłowość ta ujemnie oddziaływa przedewszystkiem na regulację hipotek nieruchomości wiejskich i z tego też powodu w praktyce często można się spotkać z nieruchomością kilkuwłókową, uregulowaną w hipotece powiatowej i naodwrót, z nieruchomością o kilkudziesięciu prętach rozległości, zapisaną w oddzielnej księdze hipoteki gubernjalnej.

Tak się przedstawia sprawa hipoteki włościańskiej.

Bezpośredni wniosek, jaki można wyprowadzić z tego, cośmy przytoczyli wyżej, jest ten, iż jedyną, najprostszą drogą wyjścia z zawikłanej dziś sytuacji może być tylko obowiązkowa regulacja hipoteki powiatowej, naturalnie po uprzedniem usunięciu wszelkich zastrzeżeń prawa co do gruntów, w posiadaniu włościan będących.

Właśnie najwyższa w kraju magistratura sądo-

wa rozpoczęła już w tym kierunku właściwe kroki, a prace jej każą się spodziewać, iż ważna dla całego kraju sprawa hipoteki powiatowej wkrótce będzie rozstrzygniętą w myśl potrzeb ogólnych.

T. Łazowski.

Z sali odczytów.

„Człowiek jednem przypięciem kwiatka lub barwnego piórka we włosy stwierdza swoją wyższość nad zwierzęciem“ — brzmiał któryś z aforyzmów wczorajszej prelekcji i zawierał niejako całe streszczenie teorji p. Matuszewskiego odnośnie do strojów ludzkich.

Jeden bowiem tylko człowiek, najprzedniejsze dzieło Stwórcy, posiada właściwość przyodziewania się, czyniac to nie li tylko w celu uchronienia swego ciała od wpływów atmosferycznych, lecz niemal głównie z jemu tylko właściwych estetycznych pobudek.

Założenie to sympatyczny prelegent starał się udowodnić przykładami. Człowiek jeszcze w pierwotnych swoich siedliskach zamieszkały, zatem jak nauka dowodzi a tradycja biblijna przekazuje, w strefach, w każdym razie, południowych jeśli zarzucił jakie ubranie na siebie, uczynił to nie ze względu na dokuczającą mu ostrość klimatu, lecz idąc za popędem bezwiednego, rzec można, instynktu szukającego w każdym stroju—ozdoby. Ta sama dążność do przystrojenia się, bodaj najdziwaczniejszego i najmniej zgodnego z wymaganiami estetyki cywilizowanych narodów ujawnia się u ludów dotąd jeszcze na stopie praszczurów ludzkiego rodu zostających, u dzikich papuasów itp.

Z biegiem czasu strój wszelki stał się niejako zewnętrznym symbolem wewnętrznej odrębności pojedyńczych narodów i plemion. Im które z nich, bądź z powodu geograficznego położenia swoich siedlisk, bądź z powodu wybitniejszej oryginalności cech charakteru i zwyczajów, odgraniczone zostało od reszty, tem też większą odrębnością i oryginalnością odznacza się strój takiego plemienia. Staje się on widoczną oznaką wyróżniającą je zpośród innych—staje się strojem narodowym.

Nie dziw przeto, iż strój tak pojęty nabiera dla narodu, który zżył się z nim przez lata i wieki, niemałego znaczenia. Niektóre nawet ludy, bardziej niż inne w swej odrębności zasklepione, uważają go za integralną część swojej istoty i za nic się z nim rozstać nie chcą. Tak chińczycy...

Strój atoli, tak ściśle związany z duchem narodu, który go przywdział, dzieli z nim razem jego złą i dobrą dolę. Udziela się ościennym ludom, modnym jest w sąsiednich krajach, gdy naród u zenitu stoi swej potęgi; wychodzi z użycia, w archeologiczny zmienia się zabytek jednocześnie z jego upadkiem. Kolejno stał na świeczniku, był niejako symbolem potęgi i wyższej cywilizacji strój grecki, potem rzymski - zaś w wiekach średnich włoski a za nim francuski. W najnowszych wreszcie czasach powszechnie przez oświecone warstwy wszystkich społeczeństw przyjęte ubranie „kosmopolityczne“ weszło w ogólne użycie.

Środki komunikacyj dogodne i różnorodne ułatwiły stosunki między ludami—i znikły narodowe stroje; prawa zniwelowały kasty—i znikły ubrania właściwe dotąd tylko jednej jakiej grupie ludzi, tylko jednej uprzywilejowanej lub wyróżniającej się czemśkolwiek od innych warstw społeczeństwa.

Moda i strój są odtąd nie już symbolem wyłącznej narodowości, lecz—równouprawnienia.

Drugą część swej prelekcji poświęcił p. Matuszewski krytycznej, z estetycznego punktu widzenia ocenie obecnych strojów naszych. Wychodząc z założenia, iż ubranie powinno o ile możności stosować się do architektoniki ciała, którego ma być ozdobą, prelegent powstawał *ante omnia* przeciwko niepomiernemu rozszerzaniu sukien damskich, oddając pochwały obecnemu ich krojowi. Słusznie wreszcie dopatrzył p. M. w tak modnej dziś przewadze dodatków i pstrych ozdób nad głównemi częściami ubrania, odzwierciedlenia ujemnych cech charakterystycznych naszych czasów, owego przesytu wrażeń, gonienia za czemś niebywałem i nieznanem, gorączki i niczem nienasyconych pragnień...

Niejedną korzystną naukę odnieść mogły panie nasze z wczorajszej prelekcji.

Sala była pełną po brzegi, nie wątpimy przeto, iż logiczne dowodzenia i w lekkiej podane formie uwagi estetyka sprostują tyle mylnych i niezgodnych z hygieną i wymaganiami piękna wyobrażeń o modzie.

Cz. J.

Z Petersburga.

Dnia 24-go lutego roku 1883-go.

Podczas kiedy wy. warszawiacy mili cieszycie się zapewne nadzieją bliskiej a ożywczej wiosny, nad brzegami Newy zima dotąd w najlepsze rozpościera swoje panowanie...

Biały całun pokrywa ulice. po których, jak widma. cicho bez hałasu snuja się sanki i otuleni w futra i kożuchy przechodnie. Owa cisza panująca nawet na najbardziej ruchliwych ulicach. to jedna z charakterystycznych cech Petersburga. odrazu wpadająca w oczy podróżnego. przybywającego z dalszych, więcej na południe posuniętych krajów. gdzie każde większe miasto wre gwarem i hałasem. Gdyby taki przybysz znalazł się nagle wewnątrz jakiegokolwiek domu w Petersburgu. choćby nawet na Newskim prospekcie. to z tego spokoju niczem niezakłóconego łatwiejby uwierzył, iż jest gdzieś na wsi. aniżeli, że znajduje sie w samem ognisku wielkiego miasta którego ludność dobiega miljona!

Jednakże jedno spojrzenie odrazu rozproszyłoby taką grubą omyłkę. We dnie czy w nocy na głównych ulicach miasta ruch publiczności nie ustaje ani na chwile. Jedni, przez los nie pieszczeni. gonią za praca i kawałkiem chleba, inni, wybrańcy fortuny, szukaja tylko rozrywek i zabaw, a tych Petersburg dostarcza do woli. Kto mniej wybredny, lub mniej zamożny, bawi sie w niezliczonych traktjerniach. gdzie podstawę zabawy stanowi kieliszek i muzyka orkiestrionu, wygrywającego dotad arje z „Pięknej Heleny“. „Orfeusza“ i utworów całej falangi po-offenbachowskiej. Bogatsi dążą do teatrów i rozkoszują się wyborną włoską operą lub przepyszną komedją francuską.

Wprawdzie tubylcy. oddawna w Petersburgu zamieszkali. wspominając dawne czasy Tamberlików, Marjów. Rubinich i innych gwiazd teatralnego firmamentu, mówią z pewnem lekceważeniem o dzisiejszym składzie opery włoskiej. nie ulega przecież kwestji. że nawet i teraźniejsza petersburska opera włoska ma w swoim składzie pierwszorzędne siły. a w każdym razie najlepsze. jakie w obecnym perjodzie artystyczno-wokalnej posuchy zebrać można. Na afiszach teatru marvjskiego, gdzie odbywają się przedstawienia opery włoskiej, napotyka się nazwiska takie, jak: pani Sembrich (nie Kochańskiej). Marji Duram, Stahl, jak panów: Nouvelli Devoyod, Uetam. W tem gronie śpiewa także p. Hermanówna. Zaangażowana wyłącznie do wykonania partji Laury w operze Ponchiellego „Giaconda“, która mówiąc nawiasem doznaje tu wielkiego powodzenia, panna H. występuje także i w innych operach, a między innemi ma śpiewać w „Hugonotach“.

Wspomnieliśmy o teatrze francuskim. czyli jak go tu nazywają z powodu miejsca. gdzie odbywają się przedstawienia trupy francuskiej. o teatrze „Michel“. Przedstawienia te są ulubionemi przez wielki świat Petersburga. I słusznie. Trudno bo rzeczywiście o lepszy *ensemble* nad ten. jaki dają francuscy aktorzy. W tej nadzwyczaj poprawnej całości, w której nikt, nawet najpodrzędniejszą rolę grający aktor, nie psuje efektu, jak świetne gwiazdy wyróżnić się jeszcze umieją talenta: Celiny Montaland, Raphaeli Felix. Guitrego. Rafaeli Sisos, nieporównanej w rolach naiwnych i w rolach chłopców, oraz panny Dica-Petit.

W Małym teatrze inna znów trupa francuska uprawia wyłącznie operetki i cieszy się także sporem powodzeniem, w niemieckim znowu przybytku występuje słynny Fryderyk Haase, a druga trupa włoska, której artystycznym kierownikiem jest Cezar Trombini, wystawiająca same tylko lekkie włoskie opery. jak: „Don Pasquale“, „Crispino e la Comare“, „Cyrulik Sewilski“ i t. p., rozłożyła swoje penaty w nowo urządzonym minjaturowym teatrze „Fantazja“. Szczupłe rozmiary widowni wynagradza niesłychany przepych i elegancja.

Takiż sam przepych panuje w połączonych z teatrem *foyer*, zimowym ogrodzie i w apartamentach restauracji lśniących najwybredniejszym zbytkiem. Niemałą przynętą dla lubiącej się pokazać złotej i pozłacanej tutejszej młodzieży jest ulokowana w jednem z *foyer* teatralnych z Włoch sprowadzona i w narodowy kostjum przybrana młoda i prawdziwie piękna neapolitanka, sprzedająca kwiaty i... szampańskie wino.

Porzućmy jednak lśniące złotem i srebrem „Fantazje“ i przenieśmy się do skromniejszego, a więcej nas interesującego przybytku sztuki. gdzie od kilku miesięcy na scenie brzmi polskie słowo. Jakim jest nasz teatr polski, jakich ma artystów, jakie sztuki grywa, o tem opowiadać wam chyba nie potrzebuję, bo i repertuar i artystów znacie dobrze, a o wszystkiem, co się w teatrze polskim w Petersburgu dzieje, donoszą niemal codzień pisma warszawskie. Nie będę też czytelników nudził wyliczaniem braków, wad i niedostatków, bo i te nie są dla nikogo tajemnicą, dodam tylko, że kilka pojedyńczych talentów. przeświecających wśród mnóstwa miernot, salwują honor sztuki polskiej, zyskują jej nawet względnie przychylną opinję trudnej do zadowolenia krytyki tutejszej i nareszcie są jedyną siłą atrakcyjną, łamiącą do pewnego stopnia obojętność ogółu, a także, ze smutkiem to wyznać trzeba i kolonji polskiej. która będąc dość liczną i nawet zamożną, mogłaby łatwo nietylko podtrzymać, ale i utrzymać scenę polską. Być może, że zobojętnienie to przypisać należy nieumiejętnemu kierownictwu pierwszego impresarja polskiego petersburskiego teatru; dość na tem. iż jest źle. W ostatnich dniach zwiększyła się nieco liczba osób w teatrze bywających, co znów pono kładą na karb trwającego tu dotychczas karnawału, oddziaływającego zawsze dodatnio na wszystkie publiczne zabawy, jak teatr lub koncerta. Kilka ciekawszych widowisk zgromadziło znaczną część polskiej kolonji, co naturalnie jaknajlepiej wpływa na zbliżenie się i zaznajamianie ze sobą jej członków, dotąd żyjących luźnie. bez żadnej ze sobą łączności.

Może to poniekąd teatru będzie zasługą. iż oddawna powzięty zamiar urządzenia wspólnej zabawy nareszcie wkrótce dochodzi do skutku; bal ten odbyć się ma w budynku teatralnym, w obszernych i pięknych salach, stanowiących *foyer*.

Skoro już wprowadziłem czytelników na pole sztuki, niechaj mi wolno będzie poprowadzić ich jeszcze ze sobą do jednego z jej przybytków. Akademji, gdzie obecnie odbywa się wystawa obrazów i rysunków zmarłego niedawno rosyjskiego malarza Pierowa. Zrodzony na dalekim Wschodzie, bo aż w Tobolsku, dwudziestoletni artysta rozpoczął studja w Moskwie i już w r. 1858 ym otrzymał medal srebrny od petersburskiej akademji sztuk pięknych za obrazek, przedstawiający wiejskiego urzędnika policyjnego. prowadzącego śledztwo na wsi. W pracy tej uwydatnił się przyszły kierunek talentu artysty, umiejącego wybornie chwytać typy czysto rosyjskie. Za inny także rodzajowy obrazek „Syn djaka przymierzający mundur registratora kolegjalnego“ otrzymał medal złoty mniejszy, a niebawem także i takiż wielki medal za „Kazanie w wiejskiej cerkwi“.

Pierow, nieporównany w traktowaniu przedmiotów i tematów swojskich, wsławił się szybko całym szeregiem obrazków rodzajowych, pomiędzy któremi do najlepszych należą „Trójka“, „Przyjazd guwernantki do domu kupieckiego“, „Refektarz“. „Przy kolei“, „Nauczyciel rysunków“, „Ptasznik“. „Wypoczynek myśliwców“. Jest on realistą: jego postacie i typy, to figury żywcem wzięte z otaczającego go świata. Aby ocenić je. trzeba znać ów świat. Postacie jego. traktowane z gogolowskim humorem i dowcipem, zjednały artyście szeroką popularność.

Powiedzieliśmy, iż Pierow jest realistą—tak jest, ale realizm jego nie jest podobnym do tego pojęcia realizmu, jaki dziś prawie wszechwładnie panuje. Weźmy np. jeden z najlepszych obrazów Pierowa „Trójkę“. Trójkę tę składa troje dzieci wyrostków, ciągnących po śniegu ciężko ładowne sanie. Okryte łachmanami, świecące nawet miejscami nagością. nie budzą one wstrętu, jaki zwykle obudza zbyt realistycznie przedstawiona nędza, choć na ich wybladłych twarzyczkach, na których przedwcześnie wyryły się ślady cierpień, jak w otwartej książce odczytać można dzieje dziecięcej niedoli. To wrażenie, budzące w sercu widza uczucie litości, artysta spotęgował niezmiernie, dodawszy ludzkiej trójce czwartego towarzysza, psa, wesoło i swobodnie obok nich biegnącego...

Akademja sztuk w której murach mieści się wystawa Pierowa, ma także inną. a interesującą nas wystawę premiowanych złotemi medalami prac wychowańców akademji. Mieści się ona w oddzielnym lokalu, a zajmuje nas z tego względu, iż zawiera w sobie prace wielu rodaków naszych, jak Siemiradzkiego, Wiesiołowskiego, Bakałowicza i innych. Do tegorocznego konkursu o wielki złoty medal stanął pomiędzy innymi p. Miłosz Kotarbiński, który poprzednio otrzymał już nagrodę w takimże mniejszym medalu; o medal zaś mniejszy złoty ubiegają się w roku bieżącym trzej uczniowie akademji, ziomkowie nasi, pp. Rostworowski, Ciągliński i Rudowski.

Nazwisko pierwszego z nich znanem już jest w świecie artystycznym z premjum, jakie otrzymał od krakowskiego Koła artystycznego za ilustracje do „Balladyny“.

K. F.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu St. Sz.* — Jest chrześcijaninem

— *Panu M. L.* — „Przyjaciel“ niestety nie znajdzie miejsca w *Kurjerze.*

— *Ks.* ***. — W Wilnie — prawdopodobnie ks. rektor seminarjum mohilewskiego Hryniewiecki.

— *Panu hr. M. w G.* — Załatwione.

— *Panu Leonardowi W. R. na Żmudzi.* — Starych bażantów dostać można u pp. Chełmskiego i Tieczyńskiego Stanisława w Czepowie pod Uniejowem. Jaja sprowadzają ze Szlązka. Bliższych informacyj udzieli Antoni Stępkowski w Warszawie.

— *Panu K. Tos. w Sosnowicach.* — Sprostowanie otrzymaliśmy, nie drukujemy go jednak, ponieważ nie odpiera głównego zarzutu, iż pensje są nieproporcjonalne do budżetu. a przytem jest spóźnione.

— *Panu K. Sz. w Warszawie.* — Nie dla nas

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* drukuje rozporządzenie rady państwa, ażeby osoby, prowadzące w Królestwie Polskiem księgi metryczne, co trzy miesiące dostarczały zarządzającym księgami ludności treściwych wyciągów metrycznych o urodzeniach, ślubach i zejściach.

= Według zapewnień gazet rosyjskich, przyśpieszenie egzaminów w uniwersytetach i gimnazjach dotyczy jedynie okręgu naukowego moskiewskiego, we wszystkich zaś pozostałych okręgach egzamina odbędą się w zwykłym czasie.

= Rada państwa roztrząsa obecnie projekt niższych szkół rolniczych, mających na celu wykształcenie robotników i oficjalistów wiejskich. Przy szkołach będą urządzone wzorowe fermy dla zajęć praktycznych. Podług projektu, szkoły rolnicze będą wprowadzone tak w miejscowościach, gdzie już są ziemstwa, jakoteż i we wszystkich innych. Sądząc z doniesień dziennikarskich, należy przypuszczać, iż szkoły te będą też urządzone i w Królestwie Polskiem.

= Wskutek rozporządzenia rządowego o przebiciu monety miedzianej starego stempla, kasy rządowe zgromadziły już drobnej monety zdawkowej 51,293 pudów. Przewiezienie tej ilości do Petersburga będzie kosztowało 104,000 rs.

= W tych już dniach rada państwa zatwierdzi ostatecznie nową ustawę tytularną.

= Odnośne władze, przychylając się do prośby wielu właścicieli gorzelni, zezwoliły na przewóz wódki i okowity na drogach żelaznych w specjalnych wagonach metalowych.

= Rząd gubernialny wydał w tych dniach kilka pozwoleń na wzniesienie nowych budynków murowanych.

= Magistrat nabywa od właściciela posesji nrem 2329/30 oznaczonej, 281 łokci kwadratowych gruntu po rs. 2 kop. 70 za łokieć, a to celem rozszerzenia ulicy Pawiej.

= Przy licytacji na roboty brukarskie utrzymali się: w oddziale inżenierskim I-ym i V-ym p. Kowalski za sumę rs. 4,155; w oddziale III-im i IV-ym p. Regires za sumę rs. 4,700.

= Magistrat ogłasza na dzień 22-gi b. m. licytację na trzyletnią dzierżawę miejsc na Wiśle pod urządzenie łazienek letnich. Miejsc tych znajduje się przy prawym brzegu Wisły 4, przy lewym zaś 3. Przetarg rozpocznie się od sumy rs. 50 za miejsce za sezon. Do licytacji będą dopuszczeni zarówno ci, którzy mają obecnie łazienki, jak i nie posiadający ich teraz.

= W dniu 15-ym b. m. o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się ogólne zebranie członków warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

= Rada wydziału lekarskiego na posiedzeniu w dniu 3 z. m. odbytem przyznała p. Ksaweremu Jasińskiemu, po zdaniu przez tegoż egzaminów na stopień doktora medycyny, do czasu przedstawienia rozprawy stopień lekarza *cum eximia laude*.

= W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy rz. r. st. Butowskij, prokurator izby sądowej warszawskiej.

= Z teatru i muzyki.

* W przyszłym tygodniu wznowiony będzie szekspirowski „Makbeth“ z p. Ładnowskim w roli tytułowej.

* „Ernest“ jednoaktowa bluetka, będąca polem popisu p. Dieudonné, przełożoną została dla teatru rozmaitości.

* Jako trzecią debiutową rolę p. Jerzynówna odegra Iwonę w „Serafinie“.

* Wczorajszy występ p. Miller Czechowskiej nie przyszedł do skutku z powodu niedyspozycji primadonny.

Śpiewano „Straszny dwór“ przy iście „strasznych“ pustkach...

* P. Zofja Brajninowa wystąpi jutro po raz szósty w roli Walentyny w „Hugonotach“.

Będzie to prawdopodobnie ostatni gościnny występ artystki.

Partję całą pani B. odśpiewa po polsku z wyjątkiem duetu w trzecim akcie z Marcelem, p. Seideman bowiem do czasu śpiewa jeszcze tę partję po włosku.

* Zapowiedziane na dziś przedstawienie w teatrzyku dobroczynności odłożonem zostało do jutra, a nadto powtórzone będzie w niedzielę.

* Koncert p. St. Sąchockiego odbędzie się we wtorek dnia 6-go b. m. w sali resursy kupieckiej.

Udział przyjmują panie: Kamińska, Lechowiczowa, Płużańska.

* W koncercie na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjalnych urządzanym przyjęli współudział panie: Dowiakowska, Lewicka, Brajninowa, Wąssowska, Czakówna; pp. Michałowski i Horbowski.

* Jutro w sali resursy obywatelskiej o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się koncert młodej wiolonistki, p. Heleny Wąsowskiej.

Współudział przyjmują: p. Marja Łazarowiczówna, oraz chóry Towarzystwa muzycznego.

* Zapowiedziane na niedzielę obrazy z „Pana Tadeusza“ zajmują żywo publiczność naszą.

Obrazów będzie ośm, a mianowicie: „Poznanie Zosi z Tadeuszem“, „Świątynia dumania“, „Wiwat hrabia“, „W zaścianku“, „Zosia karmiąca drób“, „Polowanie“, „Gerwazy i Protazy“, „Toasty“.

Między czwartym a piątym obrazem dadzą się słyszeć w kompozycjach polskich p. Szlezygier-Kamińska i p. Horbowski.

Orkiestra teatru wielkiego pod wodzą p. Michała Hertza odegra: mazurek Szopena, wieczór Moniuszki, krakowiaka ze „Strasznego dworu“, antrakt z „Wita Stwosza“ (Żeleński), poloneza z „Hrabiny“ i stare a poczciwe „A kiedy się pora zdarza“...

Bilety są już do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz u opiekunki Domu schronienia, na rzecz którego dane będzie widowisko, p. Robaczewskiej (Nowy-Świat nr 2).

* Z Krakowa donoszą nam co następuje:

„W tych dniach bawili tu dwaj profesorowie waszego konserwatorjum, Wł. Górski i Ig. Paderewski, i dali się słyszeć publicznie.

Gra Górskiego zbyt dobrze jest u nas znaną i cenioną, byśmy się nad nią zastanawiać mieli.

Tym razem zajął nas w Górskim głównie kompozytor pełen talentu i oryginalności.

Na pochlebny nader dlań wyrok zgodzili się wszyscy krytycy tutejsi z Żeleńskim na czele.

Żeleński też rozebrał szczegółowo w *Czasie* wykwintną grę Paderewskiego, twierdząc wszakże, iż młody artysta, jako kompozytor, ma świetniejszą przyszłość przed sobą.

Oto słowa śpiewaka „Wallenroda“:

„W kompozycjach pana P. dusza polska wszędzie się zdradza—jego mazury, krakowiaki i polonezy pełne są pięknych pomysłów.

Faktura przytem bardzo wykwintna, a efekta fortepianowe niezwykłe.

Talent Paderewskiego jest świetną zapowiedzią przyszłej epoki polskiej w dziedzinie symfonicznej.“

Wkrótce usłyszeć tu mamy w teatrze primadonnę opery waszej p. Dowiakowską—zapowiedziano nadto przyjazd kilku warszawskich artystów.“

= Konkurs.

Otrzymujemy liczne listy z zapytaniem, jaki jest wypadek konkursu, ogłaszającego nagrodę za najlepszą komedję, przeznaczoną do odegrania w teatrze amatorskim Towarzystwa dobroczynności.

Termin nadsyłania utworów konkursowych upłynął dopiero w dniu 15-ym lutego r. b.

Ilość nadesłanych krotochwil, komedyj etc. wynosi poważną cyfrę 62.

Potrzeba więc pewnego czasu, ażeby tak znaczna liczba utworów, po sumiennem przeczytaniu przez każdego z członków po szczególe, została należycie zbadaną, rozpartjowaną i ostatecznie osądzoną na ogólnem zebraniu komitetu sędziów konkursowych.

Ostatni więc rezultat tej dość uciążliwej pracy przy możliwym pośpiechu może być oczekiwany dopiero za dwa albo za trzy tygodnie.

Dla wiadomości wszakże osób interesowanych podajemy tytuły sztuk, które nadesłane zostały:

1) „Podwójne swaty“, 2) „Chustka wuja Dionizego“, 3) „Na złość“, 4) „Uciemiężona“, 5) „Majętna pasierbica“, 6) „Dziwaczna fantazja“, 7) „Konserwatyzm i postęp“, 8) „Złote rady“, 9) „Bigamja“, 10) „Dziwacy“, 11) „Za popędem serca“, 12) „Sądowe zajęcie“, 13) „Testament“, 14) „Konkury panny Filomeli“, 15) „Jan z kamienia“, 16) „Potrójne zaloty“, 17) „A to mi się udało!“ 18) „Do widzenia w Warszawie“, 19) „Po kupiecku“, 20) „Hrabia Pafnucy“, 21) „Wybór męża“, 22) „Finita la comedia“, 23) „Jak nieprzyjęci tak i wypędzeni“, 24) „Bekiesza pana portjera“, 25) „Jedna chwila“, 26) „Za losem“, 27) „Na rozdrożu“, 28) „*Veni, vidi, vici, veni, vidi, amore*“, 29) „Nie mów hop dopóki nie przeskoczysz“, 30) „Nagroda“, 31) „Pułapka“, 32) „Nataniela“, 33) „Ostatki“, 34) „Dla resursy“, 35) „Ciocia Zenobja“, 36) „Z odległej przeszłości“, 37) „Telegram“, 38) „Kłopoty po nocnej wycieczce“, 39) „Zmartwychwstały“, 40) „Okulary“, 41) „Przyjaciel ze Lwowa“, 42) „Reformatorki“, 43) „Stary wróbel“, 44) „Soliter pana Serwacego“, 45) „Chłop strzela Pan Bóg kule nosi“, 46) „Wilk w owczarni“, 47) „Zazdrosny“, 48) „Figiel Zuzi“, 49) „Drugi raz“, 50) „Żona która się kompromituje“, 51) „Nasze grzeszki“, 52) „Hrabia Goliński“, 53) „Nie o to tu chodzi“, 54) „Rodem kurki czubate“, 55) „Wybrany konkurent“, 56) „Rocznica ślubu“, 57) „Drobne wady“, 58) „Czy to on?“ 59) „Marysia“, 60) „Na dziś“, 61) „Rada familijna“, 62) „Hrabina Figaro“.

= Propozycja.

Jedna z tutejszych instytucyj filantropijnych odniosła się z prośbą do Sary Bernhardt, aby, wracając z zamierzonej podróży do Petersburga, wystąpiła raz w Warszawie na korzyść biednych.

Odpowiedzi dotąd nie otrzymano.

= Andriolli.

Andriolli opuścił w tych dniach swoje zaciszne *tusculum* pod Otwockiem i zabawiwszy kilka dni w Warszawie, udał się za granicę.

Słyszeliśmy, iż twórca tylu wspaniałych kompozycyj wezwany został przez wydawcę dzieł Wiktora Hugo do ilustrowania takowych.

= Drugi odczyt.

W szeregu odczytów na rzecz Towarzystwa osad rolnych drugim z kolei będzie rzecz p. t. „Opiekunowie sztuki i literatury z czasów Zygmunta III-go“.

Wypowie ją dr August Sokołowski, profesor uniwersytetu jagiellońskiego, w niedzielę, dnia 4-go b. m., o godzinie 1-ej po południu.

= Polska praca.

Dnia 29-go do 31-go marca r. b. odbędzie się we Frankfurcie nad M. trzeci zjazd niemieckich geografów.

Jak na poprzednich tego rodzaju zjazdach w Berlinie i Halli, tak też i we Frankfurcie posiedzenia przedpołudniowe będą poświęcane na referaty naukowe, a popołudniowe na praktyczne kwestje szkolne.

Obok zjazdu urządzoną będzie wystawa geograficznych środków naukowych, otwarta dla publiczności przez 2 do 3 tygodni.

Na wystawę tę posłała swoją poglądową mapę Europy p. Jadwiga Wóycicka z Warszawy.

Nie wątpimy, że to dzieło sumiennej pracy, obmyślane praktycznie, zwróci uwagę pedagogów niemieckich, tak jak już zainteresowało i nasz świat pedagogiczny, gdy było wystawione w Krakowie na zjeździe pedagogów r. 1881-go i w Warszawie w muzeum p. Babińskiego.

Szkoda, że p. Wóycicka musi na swoją mapę szukać wydawcy... między obcymi!

= Wyprawa Rogozińskiego.

Najpoważniejsze czasopismo geograficzne *Petermanns Mitteilungen* podaje teraz (zeszyt II-gi 1883, str. 73) obszerną wzmiankę o wyprawie afrykańskiej S. Rogozińskiego.

P. M. wymieniają jej uczestników, dodając, iż są to sami polacy i że koszt urządzenia ekspedycji wyłącznie pokryły składki prywatne.

Oprócz pięciu głównych uczestników, którzy puścić się mają w głąb lądu afrykańskiego, na pokładzie „Łucji Małgorzaty“ znajduje się kapitan okrętu Boutes, czterech majtków i jeden chłopiec okrętowy.

= Rekolekcje.

W gimnazjach naszych, przed spowiedzią wielkanocną, uczniowie wraz ze swoimi nauczycielami gromadzili się zwykle w jednej z większych sal, celem przygotowania się, pod kierunkiem nauczyciela religji, do wielkanocnej spowiedzi.

Cała rzesza młodzieży danego gimnazjum rozdzielaną bywała na dwie grupy: progimnazjalną, młodszą, do czwartej klasy włącznie, i gimnazjalną, starszą, od piątej klasy do abiturjentów.

Modlitwą rozpoczynała się uroczystość...

Z głębokiem skupieniem ducha młode pokolenie słuchało słów swego pasterza, swego ojca duchownego, zaglądało we własne serce, w głąb duszy swojej: roztrząsało sumienie swoje.

Proste, serdeczne słowo kapłana, znającego doskonale swoje owieczki, ich wady i niedostatki, kiełkujące wątpliwości, a czasem i wybujałe już aberacje, zaglądało do najskrytszych tajników chłopięcej duszy, w niejednem oku wywoływało łzę skruchy serdecznej i rzewnego żalu i rozjaśniało nareszcie lica nadzieją nieograniczonej dobroci i miłosierdzia Ojca, który jest w niebiesiech...

Uroczystość ta—to rekolekcje.

Po rekolekcjach młodzież, przed zaproszonymi w tym celu przez swego pasterza kapłanami, przystępowała do spowiedzi i komunji św.

W Warszawie, wobec tylu średnich zakładów naukowych i ograniczonej liczby kapłanów, rekolekcje i spowiedź wielkanocna odbywały się zwykle w przeciągu kilku tygodni przedwielkanocnych, podług ułożonego planu, z przeznaczeniem dla każdego gimnazjum trzech dni czasu: w ten tylko sposób nauczyciele religji porozumieć się i pomódz sobie wzajemnie byli w stanie.

Dowiadujemy się, że podobno w roku bieżącym rekolekcje w gimnazjach naszych nie będą miały miejsca.

Na spowiedź wielkanocną przeznaczono podobno wielki tydzień, podczas którego uczniowie sami mają docisnąć się do obleganych wówczas przez masy ludu konfesjonałów, do obcych sobie księży, aby następnie pasterzowi dusz swoich przedstawić kartkę, iż byli u spowiedzi...

Powtórzyliśmy dwukrotnie „podobno"...

Nie możemy bowiem uwierzyć, aby szkoła, która, wedle obowiązującej ją ustawy, winna mieć na celu nietylko umysłowy, ale i moralny rozwój powierzonej jej pieczy młodzieży, samochcąc wypuszczała z rąk środek, wywierający taki zbawienny wpływ na moralne zdrowie młodego pokolenia, środek wypróbowanej przez przeszłość doniosłości, gdyż—powtarzamy — wychowanie nasze szkolne ma już za sobą omszałe wieki.

= Kościół na Koszykach.

Jeden z najzacniejszych zamysłów ś. p. Tekli Rapackiej niebawem stanie się czynem.

Mamy tu na myśli zapis szlachetnej filantropki a rzecz budowy kościoła św. Barbary na Koszykach.

Dochodzi nas bowiem wieść, iż odpowiednie plany na budowę tej świątyni zostały przez ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdzone, a sama budowa rozpocznie się już w tym miesiącu.

Ogólny nad nią nadzór mieć będzie osobny komitet pod przewodnictwem p. Ludwika Górskiego (stosownie do woli testatorki) zostający.

Robotami kierować ma sam autor planów projektowanego kościoła, starszy budowniczy miasta p. Edward Cichocki.

= Nowość.

Zamknięcia ażurowe sklepów artystyczną ślusarską robotą coraz więcej wchodzą w życie.

Od dni kilku znów jeden ze sklepów naprzeciw statuy Kopernika takiemi zamknięciami na drzwi i okno opatrzony został.

Estetyczne te odrzwia są w powszechnem użyciu w Paryżu.

= Powrót.

Wspominaliśmy już, iż w Bydgoszczy istnieje komitet, zajmujący się wysyłką żydów do Syrji.

Za jego pośrednictwem w minionym roku udało się tam przeszło 300 osób.

Jeden z tych pasażerów, rodem z Warszawy, powrócił w tych dniach do miasta naszego, upewniając, iż polscy żydzi nie mają co robić w Syrji i że wszelkie tam wyjazdy do niczego nie prowadzą...

= Wisła.

Lodowy pancerz Wisły pod Warszawą pękł wczoraj wieczór o godzinie 8 ej.

Kra ruszyła z hukiem i trzaskiem bez wypadku.

Stan wody w chwili łamania się lodów sięgał 8 stóp 2 cali, niebawem jednakże począł się obniżać.

= Podrzucenie.

W domu pod nrem 48, przy ulicy Pańskiej, znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej.

Biedną sierotę umieszczono u Dzieciątka Jezus.

= Nagła śmierć.

Wawrzeniec T., liczący lat 30, zamieszkały w domu pod nrem 12 w alejach Ujazdowskich, nagle zakończył życie.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

= Ożywienie handlowe.

Ruch zbożowy w gubernji lubelskiej coraz bardziej wzrasta.

Dowóz na stacje jest tak wielki, iż droga żelazna nadwiślańska powiększyła swój tabor o 40 wagonów towarowych.

= Godne naśladowania.

W Mińsku gubernjalnym zawiązało się stowarzyszenie pomocy dla młodzieży szkolnej.

Członkowie płacą stałe składki roczne, z których urósł fundusz tak znaczny, iż, w ciągu ostatniego półrocza, z tego źródła zasilono przeszło 200 dzieci.

Stowarzyszenie ma filję w Warszawie, prócz niego znajduje się w Mińsku druga jeszcze korporacja dobroczynna z podobnym kierunkiem założona w r. 1817 przez ks. Szantyra, która, dzięki wpływowi pana Godki, od lat kilku bardzo się wzmogła i koło biednych uczniów dzielnie się krząta.

= Budowa świątyni.

Rozpoczęta w parafji Zerznie, w gubernji warszawskiej, budowa świątyni ze składek parafjan doprowadzona już została pod dach.

Na dokończenie jednakże świątyni zabrakło funduszów.

Proboszcz miejscowy, ks. Kubin, wystarał się o pozwolenie na dalsze zbieranie składek.

= Stacja ratunkowa.

Stacja ratunkowa płocka drugi już w krótkim czasie dostarcza dowodu swej użyteczności.

W tych dniach mianowicie przy samym brzegu płockim na Wiśle załamał się lód pod wozem napełnionym drzewem.

Straż nadrzeczna Towarzystwa ratowania tonących ocaliła i człowieka i konie.

= Nadużycie w kasie gminnej.

W gminie Kościelnicy, w powiecie tureckim, wykryto nadużycia w kasie pożyczkowo-zaliczkowej.

Wójt gminy zarządzał funduszami dowolnie, a pisarz gminy podpisy fałszował.

Malwersację spostrzeżono, gdy jeden z włościan, pociągnięty do zapłacenia długu, którego nigdy nie zaciągał, wniósł skargę o podrobienie jego podpisu w księdze kasowej.

Sąd skazał wójta na 1½ roku rot aresztanckich, a pisarza na 4 miesiące więzienia.

= Poszukiwania.

Złoczyńcy, którzy zrabowali pocztę miejską pomiędzy Jędrzejowem i stacją Podzamcze, dotąd wykryci nie zostali.

Energiczne śledztwo prowadzą w dalszym ciągu bezskutecznie tamtejsze władze policyjne i sądowe.

W sumie rs. 28,854 rs. skradzionych było 1,954 rs. 90 kop. w monecie złotej.

= Pożar.

W mieście Koniecpolu wybuchnął gwałtowny pożar.

Pastwą płomieni stało się ośm domów mieszkalnych i kilka budynków gospodarskich.

Ogień był podłożony.

Sprawcę pociągnięto do odpowiedzialności

Ze świata.

× **Z Krakowa** donoszą, iż na katedrę historji polskiej po ś. p. Szujskim, wskazywano jako kandydatów: ks. Walerjana Kalinkę, Kazimierza Jarochowskiego, prof. A. Pawińskiego, Tadeusza Korzona, Antoniego Prochaskę, Lewickiego i Kubalę. Tyle opinij rozmaitych kół; naturalnie część tylko powyższych kandydatur mogłaby być braną na serjo. Tymczasem, jak wspominaliśmy, senat Akademji Jagiellońskiej postanowił podobno zaproponować dra Smolkę. Na sekretarza Akademji umiejętności proponują: Klaczkę, Tarnowskiego, Piekosińskiego, Jarochowskiego, Kuczyńskiego, Estreichera i Zolla.

× **Wł. L. Anczyc**, jak donosi *Gaz. krak.*, ma się znacznie lepiej.

× **Dar.** Prof. Chałubiński ofiarował bibljotece w Nowym-Targu 596 książeczek, przeważnie z wydawnictw *Przeglądu katolickiego* i Gwiaździca. Bibljoteka pomieniona założoną jest w celach oświaty ludowej.

× **„Sensacja".** Trzeba przyznać francuzom niezwykły dar obmyślania „sensacyjnych" tytułów do powieści. Niedawno takim tytułem zjednała sobie rozgłos: „*Mademoiselle Giraud ma femme*"; dziś zaś powieściopisarz p. Ed. Cadol posunął się jeszcze dalej na tej drodze i wydał „*Mademoiselle ma mère*". Wprawdzie już i nasz Korzeniowski zestawił kiedyś „pannę" z „mężatką", ale jak wiadomo, osnuł rzecz całą na *qui pro quo*; u francuzów tytuł nie zawodzi czytelnika! Wprawdzie talent autora częstokroć uwydatnia się tylko w tytule...

× **Bulwarowa literatura paryska** wydała temi dniami nowy kwiatek. Pięknego poranku pojawił się w rękach roznosicieli ulicznych plakat okrzykiwany wrzaskliwie: „*Manifeste du président de la République!*" Dla kogo, jak dla kogo, ale dla p. Grévy'ego był on największą niespodzianką. Jedna tylko policja wzięła rzecz ze strony poważnej i zarówno autora, jak i wydawcę plakatu przyaresztowała...

× **P. Jakób Damala** opuścił już niewdzięczny Paryż i nieutuloną w żalu małżonkę, udając się do Tunisu, gdzie stacjonuje oddział przezeń wybrany. Jedynym odtąd teatrem, w którym występować będzie p. Jakób, jest... teatr wojny.

× **Dnia 28-go lutego r. 1683-go** przyszedł na świat Antoni René Ferchault de Réaumur, wynalazca termometru.

× **Hiszpanja** jest dla jenerałów obiecaną krainą... Podczas gdy w Niemczech przypada jenerał na 1,514 żołnierzy, we Francji na 1,566, we Włoszech na 1,707, a w Anglji na 1759-ciu — w Hiszpanji przypada jeden jenerał na 518 ludzi!

× **W Londynie**, jak wiadomo, wszelkie pomysły nowatorów prędzej niż gdzieindziej znajdują praktyczne zastosowanie. Na jednem z ostatnich przedstawień operetki „Jolanthe" pojawiły się biorące w niej udział tancerki z elektrycznie oświeconemi djademami na głowach, co, jak zapewniają, niezwykle oryginalny i uroczy przedstawiało widok. Przed niedawnym czasem na jednym z tak zwanych *fancy-dress* balów (kostjumowych) podziwiano suknię pewnej damy, całą upstrzoną elektrycznemi płomykami. Dotąd nikt jeszcze podobnego stroju nie odważył się wprowadzić w modę...

× **Smutna wiadomość** nadeszła z Persji do Londynu. Wyprawa naukowa pod dowództwem sekretarza angielskiego poselstwa w Teheranie, na stepach środkowo-azjatyckich napadniętą została przez koczujących turkomanów, którzy 12-tu jej uczestników w okrutny sposób zamordowali.

× **W Honolulu** odbyła się dnia 12-go z. m. z wielkim przepychem koronacja króla wysp Sandwichskich, Kalakauy I-go, oraz małżonki jego, królowej Kapiolani...

× **Czas trwania nauki.**

Raz w obecności słynnego Chevreul'a pewien pyszałkowaty młodzieniec odezwał się w te słowa:

— Kiedym jeszcze odbywał studja...

— Ileż pan sobie lat liczy?—zapytał Chevreul.

— Dwadzieścia trzy — była odpowiedź.

— To mię dziwi, iż pan tak wcześnie chcesz już wziąć rozbrat ze studjami; ja mam dziewięćdziesiąt przeszło lat, a jeszcze się uczę!...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

Ottowicz z Petersburga k. 50, zebrane w Chełmie od S. G. L. L. M. K. rs. 6, zebrane u L. K. rs. 2 k. 60.

Dla uczniów.

F. Ch. rs. 3, S. S. rs. 2.

Na kościół Wszystkich Świętych.

Rozalja i Franciszek małżonkowie Adamowicz w rocznicę ślubu rs. 3.

Na kasę pożyczkową dla rzemieślników cyrkułu VIII.

Za niesumienne pełnienie swych obowiązków: Leon Hażewski k. 50, Cygan k. 50, Michałowski k. 25, Modzelewska rs. 1.

— Prowincjonalista Jul. R. z powodu przykrego zajścia, jakie miało miejsce przy bezinteresownej grze w karty składa k. 50 dla instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.

— Dla biednej kobiety nie mającej okrycia i obuwia złożono bezimiennie chustkę zimową, p. S. Hiszpański zaś ofiarował się dostarczyć jej obuwia.

— Alinka At. w dzień swoich imienin, prosząc dla siebie o błogosławieństwo Boskie, składa: na wpis dla biednego ucznia rs. 1, na szpitalik dziecięcy rs. 2 i dla najbiedniejszych rs. 3.

— W rocznicę śmierci W. S. rs. 2 dla biura nędzy wyjątkowej.

— Złożono rs. 2 k. 50 dla Kunis z 4-giem dzieci, matka leży chora, ojciec w szpitalu, z prośbą o modlitwę za duszę ś. p. Barbary N. N.

— *Zarząd Towarzystwa osad rolnych* podaje do wiadomości, że 2-gi odczyt publiczny na dochód osad rolnych mieć będzie d. 4 marca, w niedzielę, o godzinie 1 ej po południu dr August Sokołowski, profesor uniwersytetu z Krakowa: „Opiekunowie sztuki i literatury z czasów Zygmunta III". Sprzedaż abonamentu odbywa się w biurze zarządu Towarzystwa osad rolnych (Erywańska nr 1) codziennie od godz. 12 do 2 z południa, sprzedaż zaś biletów na pojedyńcze prelekcje w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, oraz na godzinę przed rozpoczęciem odczytu przy wejściu na salę i galerję.

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Wieczorkowski**, tajny radca emeryt, b. członek senatu b. prezes sądu apelacyjnego królestwa i b. prezes Towarzystwa osad rolnych, przeżywszy lat 8[illegible], po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 2 marca r. b. Stroskana rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana i na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 5 b. m., w poniedziałek, o godzinie **4-ej** po południu, odbyć się mające. —856—

† Ś. p. Otylja Zuzanna z Mejerdingów **Cieraszkiewicz**, żona emeryta, b. urzędnika sądowego, przeżywszy lat 46, rozstała się z tym światem dnia 1 marca r. b. Pozostały mąż wraz z synami, matką, bratem i siostrami zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za duszę zmarłej w sobotę, dnia 3 marca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —840—

† Ś. p. Czesław **Myszkowski**, malarz, przeżywszy lat 29, w dniu 28 lutego r. b., po długiej i ciężkiej chorobie życie zakończył. Pozostała żona wraz z rodziną zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —847—

† Dnia 1 marca r. b. przeniósł się do wieczności ś. p. Karol **Kleindienst**, nauczyciel szkoły ewangelicko-augsburskiej, w Warszawie, przeżywszy lat 49. Pogrążeni w głębokim smutku żona z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 4 b. m., w niedzielę o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające. —849—

† W dniu 26 lutego r. b., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie powiększyła grono aniołków Stefania **Kosmowska**, zmarła w 9 miesiącu życia w mieście Borowiczach, nowogrodzkiej gubernji. Pogrążeni w smutku rodzice, o stracie jedynej dzieciny, uwiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —822—

† Dnia 24 lutego r. b., przeżywszy lat 84, zmarła w m. Warszawie, opatrzona św. Sakramentami ś. p. Paulina z Zaborowskich **Radzimińska**, wdowa po b. pułkowniku wojsk francuskich i polskich, właścicielka dóbr Rytomoczydła. Zacna ta, ze wszech miar chrześcijańska kobieta, spieszyła zawsze z pomocą cierpiącej niedoli, czyniąc to z wyjątkową delikatnością. Każda myśl wzniosła i szlachetna znajdowała jej poparcie, a przypadając do jej serca rozjaśniała jej szlachetne lica. Słowem żyła dla drugich. Dużoś ty łez otarła cierpiącym, liczne też łzy towarzyszyć ci będą w grobie, łzy żalu i wdzięczności.

Pokój twym zacnym cieniom! M. Z. —825—

† W sobotę dnia 3 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Walerji z Żytkiewiczów **Walter**, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w kościele N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —848—

† W sobotę, dnia 3 marca, w wigilję imienin ś. p. Kazimierza **Babczyńskiego**, b. lekarza b. wojsk polskich, ostatnio lekarza powiatu radzymińskiego, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża, na które pozostała wdowa wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —823

† Jutro w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Estelli z Stupnickich **Natto**, jako w ósmą rocznicę jej śmierci, na które pozostały mąż i synowie zapraszają przyjaciół i życzliwych. —838—

† Dnia 3 marca, w sobotę, jako w wigilję imienin ś. p Kazimierza Władysława **Wojcickiego**, b. prezesa komitetu właścicieli listów zastawnych w K. P. i literata, odbędzie się żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza. —842—

† W sobotę, dnia 3 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wiktorji Apolonji z Wilkes **Leśniewskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **11-ej** zrana, na którę to w głębokim smutku pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —841—

† Dnia 3 marca, w sobotę, jako w wigilję imienin ś. p. Kazimierza **Brzezińskiego**, mecenasa, odbędzie się msza żałobna w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza. —8_9—

† Dnia 3 b. m., jako w wigilję imienin ś. p Kazimierza Glinki **Janczewskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10 ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza życzliwych. —835—

† Za duszę ś. p. Narcyzy **Żmichowskiej** i Kazimiery **Ziemięckiej**, odbędzie się nabożeństwo dnia 3 go b. m., w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża —837—

† W sobotę, dnia 3 marca w kościele św. Krzyża, o godzinie **8 ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. księdza Kajetana **Domańskiego**, b proboszcza parafji Gołąb, powiatu nowo-aleksandryjskiego, gubernji lubelskiej, zmarłego w dniu 21 lutego r. z., na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —843

† W dniu 4 b. m., w niedzielę w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **9 ej** zrana odbędzie się nabożeństwo, za duszę ś. p. Kazimierza **Dobrzańskiego**, b. kontrolera magazynu solnego na Solcu i obywatela m. Warszawy. —204—

† Dnia 4 b. m., w niedzielę, jako w dzień imienin ś. p. Kazimierza **Wilskiego**, odbędzie się wotywa o godzinie **8 i pół** zrana, w kaplicy Pana Jezusa, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru. —836—

† W niedzielę, dnia 4 b. m., jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Feliksa **Siedlanowskiego**, odbędzie się za jego duszę nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —815—

† W niedzielę dnia 4 marca, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Bienaugowskiego**, urzędnika kolei terespolskiej, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **10-ej** zrana, przed wielkim ołtarzem odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, na które pozostała wdowa z córkami zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —833—

† W dniu 4 marca w niedzielę, jako w dniu imienin ś. p. Kazimierza **Trzebieckiego**, syna Władysława, urzędnika magistratu miasta Warszawy i Walerji z Gałeckich, odbędzie się w kościele powązkowskim o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo, na które strapieni rodzice, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —199

† Dnia 5 marca odbędzie się w kościele św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej** zrana, za dusze ś. p. Kazimiery i Ksawerego **Makarowicz**, na które syn i synowa zapraszają krewnych i znajomych. —826—

† W głębokim żalu pozostała żona i dzieci po ś. p. Wincentym **Kraczkiewiczu**, najlepszym z mężów i ojców, składają najczulsze podziękowanie tym wszystkim, którzy raczyli oddać mu ostatnią chrześcijańską przysługę odprowadzając w dniu onegdajszym drogie szczątki na miejsce wiecznego spoczynku. —831—

Józef Wieczorkowski.

W dniu dzisiejszym rano zamknął powieki Józef *Wieczorkowski*, członek senatu i znakomity filantrop.

Rozległe jego zasługi nie dadzą się ująć kilkoma słowy, musimy więc, dla braku miejsca, ograniczyć się na niektórych tylko rysach.

Urodzony w początkach bieżącego wieku, Wieczorkowski wstąpił wcześnie do służby publicznej, po ukończeniu warszawskiego uniwersytetu.

Jako urzędnik na linji karnej zdobył sobie uznanie władzy talentem i prawością w spełnianiu obowiązków.

Używano go też do różnych komissorjów i drażliwych spraw, które pomyślnie przeprowadzał.

Będąc prezesem sądu kryminalnego w Warszawie, odznaczył się przedewszystkiem energją i sprężystem prowadzeniem służby.

Uporządkował on więzienia i osobistym wpływem przyczynił się do rozszerzenia domu badań, oraz współczesnych sądów poprawczych, z uwzględnieniem warunków służbowych i penitencjarnych.

Na stanowisku prezesa sądu apelacyjnego, przyprowadził Wieczorkowski do ładu wokandy i zniósł faktycznie t. z. kolej spraw ze skróconym terminem, dzięki czemu spory zadawnione wyjrzały z po za pyłu akt sądowych i znalazły rozwiązanie.

Do zasług jego należy ściganie systematyczne pokątnych doradców i lichwiarzy, przeciw którym perjodyczne obławy formował.

Udział Wieczorkowskiego w prawodawstwie osad rolnych, w zarządzie szpitali, oraz różnych instytucyj filantropijnych zbyt dobrze jest znany, byśmy tu o tem jeszcze mówić potrzebowali.

W najszerszych kołach prawością charakteru, pomimo wrodzonej, ale serdecznej rubaszności, umiał pozyskać sobie uznanie.

Sprawiedliwy jak Katon nie znosił nepotyzmu, co w ludziach po wierzchu na stosunki patrzących, niechęć ku niemu budziło..

Człowiek zacny i kochający społeczeństwo swoje, niech zasypia w pokoju!

Z Cesarstwa.

Petersburg 28-go lutego. — Jak donosi *Nowoje wremia*, wydanem zostało rozporządzenie co do zmiany stempla na monecie miedzianej, skutkiem czego kasy rządowe zebrały już monety miedzianej starego stempla 51,293 pudów, które wkrótce zostaną odesłane do mennicy.

Petersburg 28-go lutego.—Do *Nowosti* piszą z Kurska, że gubernjalne ziemstwo czyni starania w ministerjum finansów o otwarcie kredytu w sumie 250,000 rs. w banku państwa na zaspokojenie potrzeb zarządów ziemstw gubernjalnego i powiatowych.

Moskwa 28 go lutego. — Z Petersburga donoszą *Russkim wiedomostiom* o wydaniu przez ministerjum wojny rozporządzenia, aby przez czas trwania koronacji wewnętrzną straż w pałacu Kremlu trzymali wychowańcy moskiewskich korpusów kadetów.

Moskwa 28-go lutego. — *Moskowskija wiedomosti* pod tytułem „Prawosławne chołmskie bractwo“ zamieszcza rozmaite o tem bractwie wiadomości i wyjaśniając jego cele powiada, że głównem jego zadaniem jest popierać rozwój prawosławia w eparchji chełmskiej. „Bractwo, piszą *Mosk. wied.*, można nazwać strażniczą pozycją wytrzymującą uporczywe naciski zachodniej propagandy, nie dającą tamecznej prawosławnej ludności zatracić swego języka, wiary przodków i narodowości rossyjskiej. W celu podtrzymania w miejscowej ludności rossyjskiej samowiedzy jej religijnych przekonań i narodowych odrębności, bractwo w roku ubiegłym założyło muzeum.“

Moskwa 28-go lutego. — *Russkija wiedomosti* piszą, że według otrzymanych z Taszkentu wiadomości, odbywająca się tam senatorska rewizja ujawniła mnóstwo nadużyć i drobnych sprzeniewierzeń w rozmaitych instytucjach rządowych i społecznych. Wielu urzędników i oficerów zostało oddanych pod sąd, innym odjęto pensje lub dano dymisję.

Petersburg 28-go lutego.—*Journal de St. Petersbourg* objaśniając depeszę otrzymaną z Teheranu przez *Ajencję Reutera* a donoszącą o zakazie puszczania w obieg w Persji rosyjskich biletów kredytowych, a to od d. 15 marca r. b., powiada, iż nie wie czy istotnie rozporządzenie podobne w tych czasach wydanem zostało. „Jest wszelako rzeczą wiadomą, mówi *Journal*, że w pogranicznych prowincjach podobne środki bywają od czasu do czasu przedsiębrane i po upływie pewnego terminu znowu odwoływane.“

Petersburg 28-go lutego.—*Petersburskija wiedomosti* donoszą o rozpoczętym wczoraj w Charkowie procesie kryminalnym. Podsądnymi są: b. komisarz policji Filipow, oraz 16 żydów, którzy są oskarżeni o zawiązanie bandy trudniącej się kieszonkowemi kradzieżami, głównie na kolejach żelaznych. Filipow jest obwiniony o przyjmowanie od nich datków.

Petersburg 28-go lutego.—Z Sofji donoszą pismom tutejszym, że na uroczystość koronacji wybierają się do Moskwy: książę Aleksander i deputacja bułgarskiego zgromadzenia narodowego wraz ze swoim prezesem metropolitą Symeonem.

Moskwa 28-go lutego.—Według doniesienia nadesłanego z Archangielska dziennikowi *Moskowskij telegraf*, klasztor sołowiecki miał ponieść około 600,000 rs. straty na bankructwie skopińskiego banku.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego.“

Lwów 1-go marca.—Poseł hr. Krukowiecki w liście do *Gazety lwowskiej* z oburzeniem zaprzecza wiadomości podanej w dziennikach wiedeńskich, jakoby w mowie swojej na posiedzeniu towarzystwa gospodarskiego wyraził się że koło polskie w Wiedniu nie zważa na sprawy krajowe, z których nie przegląda prowizja.

Wiedeń 1 go marca. — Wczoraj przesłuchiwano znowu dra Wolskiego, jako świadka. Przesłuchanie trwało pięć godzin. Kaminski stanie dzisiaj przed sędzią śledczym.

Budapeszt 28-go lutego.— *Pesther Lloyd* ogłasza rozmowę swego cetyńskiego korespondenta z księciem Piotrem Karageorgiewiczem. Tenże powiada, że przybył do Cetynji na wyraźne zaproszenie księcia Mikołaja w czasie spotkania się w Vichy. Oświadcza, iż uważa się za prawowitego księcia Serbji; Serbja opamięta się i przywróci jego dynastję. Król Milan nie ma żadnego oparcia w kraju; większość narodu pozostała wierną rodzinie Karageorgiewiczów.

Berlin 28 go lutego. — Przy rozprawach dzisiejszych nad budżetem szkół ludowych Windthorst przemawiał za wpływem kościoła na szkołę. Minister Gossler rzekł, iż dwa utworzyły się poglądy na szkolnictwo ludowe: jeden, żądający zupełnego usunięcia religji ze szkoły ludowej, drugi (Windthorsta), który pragnąłby szkołę usunąć z pod nadzoru państwa. Pierwszy pogląd nie ma zwolenników w izbie; celów drugiego rząd popierać nie może. Stoi on niewzruszenie na gruncie konstytucji i prawa o nadzorach szkolnych.

Berlin 28-go lutego.—Dzienniki wieczorne zamieszczają list księcia Bismarka do prezydenta międzynarodowego stowarzyszenia obrony zwierząt, w którym kanclerz, potępiając wiwisekcje, o ile takowe nie służą dla widocznych celów umiejętności, wzywa powagi prawa przeciw dręczycielom.

Berlin 28-go lutego. — Rokowania mocarstw w sprawie konferencji któraby zebrała się w Stambule celem załatwienia sprawy haraczu bułgarskiego i udziału Serbji i Czarnogórza w długu publicznym Turcji z powodu ustąpienia tymże państwom części terytorjum tureckiego, biorą pomyślny obrót. Rząd niemiecki popiera myśl konferencji.

Paryż 28-go lutego. — Według *Ajencji Havasa*, trwają ciągle rokowania mocarstw z rządem rosyjskim o rękojmie bezpieczeństwa dla ramienia Suliny. Różnice zdań odnoszą się więcej do formy, niż do istoty rzeczy. Po zgodzeniu się na szczegóły odbędą się prawdopodobnie dwa jeszcze posiedzenia konferencji dunajowej. Telegram *Temps'a* z Londynu zaprzecza wiadomości, podanej przez *Morning Post*, jakoby Challemel Lacour przesłał Tissotowi instrukcje odmienne od dawniejszych.

Paryż 28-go lutego.—*Ajencja Havasa* donosi z Aleksandrji, że w mieście tem krąży druga petycja, żądająca opieki mocarstw na wypadek ustąpienia wojsk angielskich z Egiptu.

Rzym 27-go lutego.—Przyszły konsystorz ma się odbyć w tygodniu przed palmową niedzielą.

Londyn 27-go lutego.—Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin markiz Hartington oświadczył imie-

niem rządu, iż nie dopuści do wyboru proponowanej przez Northcote'a komisji mającej zbadać, pod jakiemi warunkami Parnell, O'Kelly i Dillon zostali w r. z. wypuszczonymi z więzienia kilmainhamskiego. W rozprawach adresowych Parnell wniósł poprawkę, żądającą zmian w administracji, sądownictwie i prawach wyjątkowych dla Irlandji. Izba 135 głosami przeciw 15 odrzuciła poprawkę Parnella, za którą podniosła się zaledwo garstka jego najbliższych przyjaciół pomiędzy deputowanymi irlandzkimi. To wyparcie się Parnella przez umiarkowanych kolegów sprawiło sensację w parlamencie.

Londyn 27-go lutego. — Władze amerykańskie wydały rozkaz aresztowania Sheridana. Sąd zastanowi się nad tem, czy tenże ma być wydany władzom angielskim.

Dublin 28-go lutego. — Pułkownik Harman (konserwatysta) wybrany został 2,514 głosami przeciw kandydatowi irlandzkiej partji narodowej, który otrzymał 1,428 głosów, deputowanym hrabstwa dublińskiego.

Waszyngton 28-go lutego.—W senacie oświadczył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Frelinghuysen, iż rząd Stanów Zjednoczonych odwołał posła w Limie, Patridge, ponieważ tenże bez wiedzy rządu wspólnie z posłami Anglji, Włoch i Francji zawezwał rządy Peru i Chili do zawarcia pokoju.

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego.*"

Wiedeń 2 go marca.

W dalszym ciągu rozpraw budżetowych minister skarbu dr Dunajewski zabiera głos. Przywrócenie równowagi w budżecie jest naszem głównem zadaniem, które spełnimy za pomocą oszczędności i otwarcia nowych źródeł dochodu. Sądy o kwestjach ekonomicznych w Austrji bywają częstokroć wpływem osobistych uprzedzeń; tymczasem w kwestjach tych należy przedewszystkiem zwracać uwagę na cyfry, które dowodzą, że od trzech lat zbliżamy się stopniowo wielkiemi krokami do osiągnięcia pożądanej równowagi finansowej. Większość powinna zbadać gruntownie przedłożenia podatkowe rządu, które zmierzają tylko do opodatkowania dochodów, wymykających się dotąd z pod kontroli państwa ze szkodą innych gałęzi pracy i zarobku. Mówiąc o podatku na przedmioty zbytkowe, powiada dr Dunajewski, że nie chodzi o to, czy ludzie mogą płacić podatki, ale o to, czyli skarb państwa z n. łożonych podatków odniesie korzyści. Opozycji zdaje się, że dosyć jest zasiąść na lewicy, ażeby mieć prawo powstawania na wszystko, co czyni prawica. Wbrew wszystkim twierdzeniom przeciwników rząd szanuje konstytucję. Zadaniem jego wszakże jest zgromadzić wszystkie ludy pod puklerzem jednego prawa na arenie parlamentarnej. Rząd nie mógłby obojętnie patrzeć na to, aby część ludów uważała się za pokrzywdzoną i wzdrygała od wstąpienia na tę arenę godziwej walki o zdrowe warunki bytu. Jeżeli rząd dąży do tego, aby każdy obywatel państwa mógł dochodzić w swoim języku swojego prawa u władzy, z którą się bezpośrednio styka, to spełnia obowiązek wymiaru słusznej sprawiedliwości. Mniemanie, jakoby przez wykreślenie niektórych pozycyj w wydatkach, szczególnie zaś w budżecie wojennym, można dojść do równowagi finansowej, jest mylnem, *bo państwo pozbawione siły rozprzestrzeniania się (Expansivkraft) przestałoby wkrótce być państwem.* Minister podnosi fakt, że niema już w dzisiejszym budżecie niedoboru administracyjnego; jest on tylko w rubryce wydatków nadzwyczajnych. *W końcu wyraża dr Dunajewski otuchę w długi byt dzisiejszego gabinetu (długo trwające oklaski).* Dzisiaj przemówić mają Herbst, Tonner i sprawozdawca jeneralny hr. Henryk Clam Martinitz. Opinja publiczna, nawet kół centralistycznych, zmuszoną jest przyznać, że najświetniejsze dotąd mowy w rozprawach nad budżetem wygłosili polacy, Hausner i Dunajewski.

Wiedeń 2-go marca.

Parlamentarna komisja śledcza skonstatowała, że udzielenie koncesji na budowę kolei podkarpackiej przedsiębiorstwu jeneralnemu nastąpiło za uchwałą całego ministerstwa.

Budapeszt 2-go marca.

Przeciw pretensjom do tronu serbskiego, wyrażonym przez księcia Piotra Karageorgiewicza w rozmowie z korespondentem *Pester Lloyda* (patrz ostatnią pocztę, *przyp. red.*), tutejsze i wiedeńskie pisma półurzędowe założyły energiczny protest.

Paryż 2-go marca.

W senacie interpelował wczoraj Robert w sprawie nadużycia, jakiego się dopuszczono, stosując do książąt orleańskich prawo z r. 1834. Minister wojny Thibaudin broni podstawy prawnej dekretu rządowego. Stopnie wojskowe książąt nie zostały naruszone. Obecność ich w armji sprzeciwiała się duchowi konstytucji. Książę Audiffret Pasquieur twierdzi, że odtąd wszyscy oficerowie skazani są na dyskrecję rządu. Senat przyjął prosty porządek dzienny 154 głosami przeciw 105.

Berlin 2-go marca.

Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg* zamieszcza artykuł, w którym przemawia z wielkim naciskiem za potrzebą rozwinięcia przez Niemcy polityki kolonjalnej, która niezbędną się okazała dla dalszego rozwoju Niemiec.

Berlin 2-go marca.

Urlop sekretarza stanu Boettichera (niemieckiego ministra spraw wewnętrznych, *przyp. red.*) przedłużony do d. 1-go kwietnia.

Berlin 1-go marca.

W kołach dyplomatycznych twierdzą, że usunięcie książąt orleańskich z armji francuskiej wywołało przykre wrażenie na dworach europejskich. Zwłaszcza bawiący tu książę Walji wyraził się z wielką goryczą o tym fałszywym kroku rzeczypospolitej francuskiej. Wczoraj złożyli ks. Bismarkowi dłuższą wizytę obcy książęta, przybyli do Berlina na uroczystość srebrnego wesela następcy tronu: arcyksiążę Rudolf austrjacki, książę Genui, wielki książę saski i książę Walji.

Londyn 2 go marca.

Dzisiejsze *Daily News* donoszą, iż rząd pruski ofiaruje księciu Cumberlandzkiemu (synowi ostatniego króla hanowerskiego) za zrzeczenie się praw dziedzicznych 24 miljonów marek, tudzież następstwo tronu w księstwie Brunświckiem. Książę dotąd nie odpowiedział.

Londyn 2-go marca.

Dzisiejszy *Standard* zapowiada, że pełnomocnictwa europejskiej komisji dunajowej przedłużone zostaną na lat 18-cie.

Londyn 2-go marca.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu izba gmin przyjęła adres do królowej.

Londyn 2-go marca.

Stopa dyskonta bankowego zmniejszoną została na 3 od sta.

Haga 2-go marca.

Cały gabinet wraz z gubernatorem Indyj holenderskich podał się wczoraj do dymisji.

Madryt 2-go marca.

Spisek anarchistów miał na celu wywołać powszechną zmowę pracujących w Hiszpanji i uniemożliwić dokonanie żniw.

Moskwa 2-go marca.

Fabrykanci tutejsi zamierzają utworzyć towarzystwo w celach popierania przemysłu i handlu. Projekt popiera około 70-ciu wybitniejszych właścicieli zakładów przetwórczych. Na prezesa nowego towarzystwa zaproszono hr. Ignatiewa.

Petersburg 2-go marca.

Akademja duchowna obchodziła wczoraj uroczystość doroczną zamknięcia roku akademickiego. Ilość studentów akademji stale wzrasta i dziś już wynosi 401.

Odessa 2-go marca.

Komunikacja otwarta i przeszkody lodowe zupełnie usunięte. Wszystkie statki znajdują się już w przystani. W porcie stoi masa wozów ze zbożem, które ładują na 42 parowców jednocześnie.

Charkow 2-go marca.

W sprawie Filipowa zdania ekspertów rozeszły się. Jedni upatrują w nim chorobę umysłową, inni przeciwnie uznają go za zupełnie zdrowego.

Giełda.

Dnia 2-go marca 1883 roku.

Na giełdzie naszej nastąpiła dziś w ruchu dla walut zagranicznych zniżkowym reakcja. Tłumaczą ją jedni o 1/4 marki gorszemi taksacjami berlińskiemi, chociaż kurs wczorajszy wynosił 205.20 m. za 100 rs. w tranzakcjach natychmiastowych i 205.50 w końcomiesięcznych.

Z drugiej strony zwrot ten tłumaczyć można wyczerpaniem konieczných ofiarowań, poczem gdy potrzeby zostały jeszcze niezaspokojone, sprzedawcy jacy się znajdowali, obliczali już wedle kursu berlińskiego z doliczeniem kosztów tranzakcyj, gdy zaś poprzednio równię berlińską przekroczono musiała nastąpić zwyżka, będąca poprostu powrotem do porównania z kursem, za wskazówkę służącym.

Pesymiści jednak nie przyjmując tego tłumaczenia, wróżą dalszy postęp reakcji i pogorszenie się stanu rzeczy.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano wprawdzie tylko tyle, ile wczoraj, to jest 48.87 1/2, płacić jednak rozpoczęto od wczorajszego kursu końcowego 48.77 1/2 i przy usposobieniu zwyżkowem powoli powrócono do kursu początkowego 48.87 1/2.

Żądanie za krótkoterminowe podniosło się o 2 1/2 kop. do 48.80. Płacono z początku 48.60 — nawet niżej niż wczoraj, niemniej jednak później kurs doszedł aż do 48.75, przy dosyć silnym popycie i bardzo małej podaży.

Na pomniejsze miasta niemieckie kurs długoterminowych podniósł się o 5 kop. do 48.80 przy końcu giełdy. Z początku taniej oddawano.

Krótkoterminowe doszły w płaceniu do 48.65, lecz w końcu oddających zabrakło.

Żądanie za weksle na Londyn nie zmieniło się—9.91. Tranzakcje krótkoterminowemi zawierano taniej, w końcu jednak kurs płacony zrównał się z żądaniem.

Na Paryż żądano 39.65 — o 5 kop. drożej. Płacono z początku tylko 39.47 1/2, później coraz drożej, aż do 39.60, to jest tyle ile wczoraj żądano.

Na Wiedeń kurs z początku obniżony do 82.95, powrócił w końcu do wczorajszej normy 83.20.

Pożyczki wschodnie cokolwiek wiecej podawane, a więc tańsze, w żądaniu po 91.75 — oddawano po 91.50.

Listy zastawne ziemskie przy żądaniach w serji I-ej niezmiennych — w serji drugiej obniżonych o 10 kop. do 100 rs. i w serji III, szczególniej lit. A nieco podniesionych były w średnim obrocie.

Kupić zdołano serji I lit. A i B po 100.15. Serji II lit. A—99.80. Serji III A i B po 99.90.

Z miejskich serję III oddawano po 92, IV po 91.05. Żądania szczególniej w serji I i II nieco podniesione.

Akcjami obrotów nie dokonywano. Pokup jednak byłby chętny gdyby się znaleźli sprzedawcy.

Godzina 12 1/2. Usposobienie dosyć silne. Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 48.87 1/2.

J. Wł.

— Dziś na giełdzie wywieszone zostało postanowienie komitetu giełdowego obwieszczające o zamiarze nominowania trzech jeszcze ajentów przysięgłych i wzywające kandydatów do składania potrzebnych dowodów kwalifikacyjnych, poczem nastąpią wybory przez głosowanie.

Wykaz depesz

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 2 marca 1883 r., a nie doręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów.

Bolciewicz Królewska—Blumental—dyrektor Sengalewicz hotel Saski—Towarzystwo ogniowe—Lejba Szofman—Grzegorz Grünberg Elektoralna — Józef Galecki—Złota 28—Mosiek Bacz Ptasia 947 — Albin Czeczot Jerozolimska wprost Kruczej—P. Brachfeld—Geldbaum—Mosze Filtenberg Czerkowska 3—Izrael Gerszten Grzybów hotel Poznański—Franciszek Niedzielski Chmielna 23—Fabrykanci Haupt Eizler—Sender Rafaił Nalewki hotel Londyński —Podzelwer—Inżenier Roszkowski Jerozolimska.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Zbójcy". Jutro: „Hugonoci". — ROZMAITOSCI: Dziś: „Prelegent", „Marcowy kawaler", „Przysięga Horacego" i „O chlebie i wodzie". Jutro: „Syn Giboyera". — MAŁY: Dziś: „Boccaccio". Jutro: „Rodzina Furjozów".

Komitet Warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego

podaje do wiadomości pp. członków, że ogólne roczne zebranie Towarzystwa mieć będzie miejsce w dniu 12-tym marca r. b. (poniedziałek), o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa.

Rozpatrzeniu ogólnego zebrania podlegać będą:

1) Wnioski o zmiany w ustawie.

2) Wybór członków komitetu, członków komisji rewizyjnej i komisji wyścigów wodnych, kontrolera Towarzystwa, oraz delegacji wyborczej.

3) Sprawozdanie komitetu z powierzonego mu zarządu.

4) Sprawozdanie roczne z działalności Towarzystwa.

5) Zatwierdzenie budżetu.

Przy wejściu pp. członkowie legitymować się raczą posiadanemi biletami wstępu do lokalu.

Prezes dr *H. Stankiewicz.*

—846— Sekretarz *L. Scheller.*

— ***Syrop chrzanowy z jodem Grimault i spółki*** zawiera składniki przeciwskorbutowe rzerzuchy, chrzanu, warzęchwy, dokładnie połączone z jodem. Od lat dwudziestu używają go lekarze paryscy w leczeniu chorób dzieci. Jestto środek zmieniający limfatyzm, szkrofuły, które łatwo poznać po bladości i wątłości ciała, po zamuleniu gruczołów szyji, po wyrzutach skórnych na głowie i na twarzy, po słodkich strupach, wrzodach, ropieniach, etc.

Uważany jest jako najlepszy środek zastępujący olej rybi i jako doskonały środek krew czyszczący. —43—

— Dr Wł. ***Freidenson,*** lek. ord. szp. staroz. Chor. płuc, krtani, gardła (Laryngoskopia). Przyjmuje od 4—6 po poł. Pokorna, w gmachu szpitala. (592)

— ***Konsekwencje zeszłego lata.*** Lato minione odznaczało się gwałtownemi zmianami temperatury, co spowodowało z pewnością więcej nieżytów i zapaleń dychawek niż insolacji. Ponieważ wspomnieliśmy o nieżytach i zapaleniach dychawek, niech nam będzie wolno zrobić jedną uwagę. Ile razy zdarzało się nam rozpytywać chorych na katar, na suchoty, lub nawet na astmę, o przyczynę ich choroby, sprawdziliśmy, że była ona skutkiem zadawnionego nieżytu. Otóż wiecie z poprzedzającego artykułu, jak jest rzeczą łatwą leczyć nieżyt za pomocą pigułek Guyota. Zalecamy więc wam znowu używanie tak doskonałego i łagodzącego lekarstwa, którego cena przystępną jest dla wszystkich. Pigułki Guyota znajdują się we wszystkich aptekach, a rozpoznać je można za pomocą zwykłej etykietki noszącej trójkolorowy podpis Guyota. —3—

Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Wyszedł z druku i jest do nabycia w kasach ekspedycyjnych stacyj, do bezpośredniej komunikacji należących, dodatek IV-ty do taryfy związku moskiewsko-warszawskiego, zawierający zasady opłat dla przewozu zboża. —202—

— W instytucie leczniczym ortopedycznym dla chorych z wykrzywieniami kręgosłupowemi i kończyn rąk i nóg; lekcje gimnastyki udzielają się w godz. rannych i poobiednich. Żelazna Brama 2, tuż ogr. Saskiego (filja w Ciechocinku). Majewski. (839)

— Dr ***J. Troczewski,*** asystent kliniki terapeutycznej Cesarskiego warsz. uniw., przyjmuje chorych od 4 — 6. Ogrodowa 11. —122—

— *A. n.* Rozwój sztuki postępuje u nas szybkim krokiem naprzód po za dziełami sztuk pięknych, po za przedsiębierstwami techniki, gdzie tylko artyzm znajdzie zastosowanie w rękodzielnictwie, ujawnia się w wyrobach mogących rywalizować z zagraniczą. ***W pracowni introligatorskiej p. Józefa Jeżyńskiego,*** wykonano w tych dniach album fotograficzne, którego cena kilku tysięcy rubli dochodząca, daje poniekąd miarę jego artystycznej wartości. Album to, wielkością przewyższa najozdobniejsze wydania *in folio,* futerał delikatnie wyrobiony ozdabia monogram ręcznej roboty, złocony z trzech liter, a okładkę winieta rytowana na srebrze oksydowanem, rysowana przez jednego z naszych artystów. Każda karta albumu w innej formie zawiera ułożone ramki fotograficzne, całość zaś przedstawia się gustownie i wspaniale. Album to stanowi pamiątkę, jaką koledzy złożyli jednej z wybitniejszych osobistości. — *X.* (206)

LECZNICA
Nowy-Swiat nr 55 (wprost Ordynackiego).

Od 9—10. Choroby weneryczne i skórne, dr **T. Żera.**
Od 10—11. Choroby szczęk i zębów, dr **Piotrowski.**
Od 10—11. Choroby wewnętrzne, specjalnie gardła i płuc, dr **J. Pawiński**
Od 11—12. Choroby weneryczne i skórne, dr **J. Diehl.**
Od 11—12. Choroby nerwowe i organów moczopłciowych, dr **M. Brunner.**
Od 12—1. chor. uszów poniedział. i piątki, dr. **Taczanowski.**
Od 12—1. Choroby wewnętrzne, codziennie, prócz poniedziałku i piątku, dr **Baczyński**
Od 12—1. Choroby kobiece, dr **Rogoziński.**
Od 1—2. Choroby weneryczne i skórne, dr **T. Anders.**
Od 1—2. Choroby wewnętrzne i dzieci, dr **Zacharewicz**
Od 2—3. Choroby chirurgiczne, dr **J. Zawadzki.**
Od 2—3. Choroby kobiece, dr **J. Szczygielski.**
Od 3—4. Choroby oczów, dr **Przybylski.**
Od 3—4. Choroby wewnętrzne, dr **Br. Chrostowski.**

Opłata za poradę 25 kopiejek. 203

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 7 cali 10.

WDOWA

po urzędniku utrzymująca 6-ro drobnych dziatek jedynie swoją pracą, znacząc znaki na bieliźnie prosi JW. Pań o nadsełanie jej tego rodzaju roboty, a oprócz zadowolenia z b. pięknej i artystycznej roboty, mieć będą moralne zadowolenie, że tem przyszły w pomoc tak nieszczęśliwej matce.—Aleja Jerozolimska № 18B, dom p. Istomina, 726

Od 4,000 do 6,000 rs.

potrzebną jest zaraz suma na 1 № po Towarzystwie, na dobra ziemskie, położone w blizkości Warszawy i mające tu hypotekę. Wiadomość: Nowogrodzka № 1, w biurze uniwersalnem robót budowlanych. 661

Dzierżawa od 1-go Lipca

na lat 10, w gub. Siedleckiej, odległa od kol. Terespolskiej mil 6, Nadwiślańskiej mil 7, z zasiewami kompletnemi. Opłata roczna 2,500 rs., kaucja wymagana w sumie 2,000 rs. Szczegółowa wiad. w Kantorze Hotelu Saskiego, od godz. 2 po południu. 650r

Syndyk tymczasowy massy upadłości

Dawida Simonberga

Na zasadzie art. 502 K. H., wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli upadłego Dawida Simonberga, ażeby w ciągu dni 40 osobiście, lub przez pełnomocników stawili się przed niżej podpisanym syndykiem massy i oświadczyli temuż z jakiego tytułu i w jakiej sumie, są wierzycielami massy i złożyli tytuły swych wierzytelności u niżej podpisanego, lub w Kancelarji Sądu Handl.—Warszawa dnia 15 (27) Lutego 1883 r.

R. Bauererc,

649r Adwokat przys.—Królewska № 37.

Dom obszerny

w Nowo-Mińsku, w najlepszym stanie, z ogródkiem do sprzedania, lub wynajęcia na letnie mieszkanie.—Wiadomość bliższa: ul. Marjensztadt № 3 i mieszkanie 3. 725

UPRASZAMY

niniejszem naszych pp Klientów i Dłużników, aby upłaty na nasz rachunek, uskuteczniali nie inaczej, jak za naszem piśmiennem upoważnieniem lub pokwitowaniem, ostrzegając. że inaczej wszelkie upłaty jako nie ważne i nas nie obowiązujące poczytywać będziemy

724 **J. i S. KLINGSLAND.**

Nagrody rs. 6.

W poniedziałek wieczorem. 14 (26) Lutego: jadąc dorożką, od ul. Marjańskiej № 7, do Kruczej № 1, zgubioną została **Bransoletka** złota, wązka, nie używana, bez futerału.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową na ul. Marjańską № 7, mieszk. 3. 717

Kradzież Koni

W dobrach Falenty skradziono konia siwego, 2 klacze siwe, źrebca kasztanowatego i konia gniadego, w razie spostrzeżenia takowych, uprasza się o zawiadomienie o tem miejscową władzę i administrację falencką, przez poczt. st. Sękocin w Pucnałach. 721

Interes dobrze procentujący 718

i jedyny w całem mieście, jest do wydzierżawienia, lub do pozbycia na bardzo korzystnych warunkach.—Interesanci zechcą się zgłosić pod lit. A. B., poste-restante, Wieluń

Afrykański Teatr Małp, Belle-Vue, Chmielna 5, w Niedzielę, dnia 4 Marca r. b.

2 Wielkie Przedstawienia

I o godz. 4 po połud., II o godz. 8 wieczór. W Poniedziałek, d. 5 b. m., Wielkie Przedstawienie o godz. 8 wieczorem. 720

Masło litewskie

wyborowe przesyłane a fresco, poniżkie cenie.—Kupując c... w większej ilość od tęp je ra-bat.—Za rocz. ms. u № 9, mieszk. 8. 719

Wyprzedaż Kwiatów

pozostałych, z ostatniego sezonu, zupełnie, świeżych i bardzo gustownych. **niżej ceny kosztu.** Fabryka T. Górskiego, Żabia 4. 727

Wspólnik

cichy lub czynny, z kapitałem około 5,000 rs., jest pożądany do interesu nie techniczno-przemysłowego, ale cieszącego się za granicą **wielkiem powodzeniem,** a w kraju nie eksploatowanego. Wspólnik czynny miałby zajęcie nie trudne, przyjemne, a prócz procentów piękny dochód. Oferty uprasza się pod lit. H. L., do kantoru Kurjera. 722

Od Ś-go Jana jest do oddania

Dzierżawa majoracka

na lat 24, składająca się z 3 folwarków, 3 stacje od Warszawy.—Wiad. Elektoralna № 34, mieszk. 3, między godziną 5 a 7. 689

14. Szeroka-Freta 14.



KAPELUSZE



tanie i **dobre** cylindrowe, filcowe, dziecinne, w różnych gatunkach i najświeższych fasonach, przyjmują się stare do odnawiania choćby najbardziej zniszczone na modne fasony.—**J. Bieńkowski.** 514

PIERWSZA KRAJOWA
FABRYKA
STEMPLI KAUCZUKOWYCH
w Warszawie, Nowy-Świat 31
Luckner & Suchowiecki.

518

W d. 4 Kwietnia r. b., o godz. 10 rano, odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie, sprzedaż przez publiczną licytację

OSADY

młynarskiej,

we wsi **Bobrowniki,** pow Łowickim, gub. Warszawskiej, położonej, o 6 wiorst od m. Łowicza odległej, tuż przy plancie kolei żel. włók 3 dobrej ziemi. Młyn ten jest urządzony na system wiedeński (Hochmüllerei), w zupełnie dobrym stanie.—Bliższa wiadomość i warunki sprzedaży na miejscu w Łowiczu (u Lipkowskiego) lub też w Warszawie, u Komisarza Sądowego Gawriłowa ul. Świętojerska № 17. 5 2r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lutego (12 Marca) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w r. 1883 robót brukarskich, w 3 4 i 5 oddziale inżenierskim m. Warszawy, od sumy około 3,146 rs.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 315 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1883 robót brukarskich w 3, 4 i 5 oddziale inżenierskim m. Warszawy, za sumę N. N. rs., N. N. kop. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 315 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 513—r



poleca:

Wina naturalne

które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 k. 35, za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie

nieustępujące zagranicznym, od rs. 1 do rs. 3 za butelkę

MOSZCZ,

z winogron dla kuracji, butelka kop. 50.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach:

p. Bartolda, Marszałkowska № 50,
p. Rafalski, Czerniakowska № 69.
w Składach „Merkury".

Zlecenia z prowincji upraszamy wprost do naszego kantoru przysłać, gdzie takowe bez zwłoki za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywane będą.—Cenniki rozsyłamy na żądanie franco. 269—r

NOWO-OTWORZONY

SKŁAD NICI, WŁÓCZEK CIENIOWYCH i Towarów Norymberskich i Galanteryjnych,

51. Nowy-Świat, naprzeciw apteki W. Lilpopa. 51.

Nowo otworzony mój zakład zaopatrzony w najlepszy, najmodniejszy towar, pochodzący z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, poleca: włóczki, filozele, pele, kordonki, jedwabie, desenie, kanwy i różne roboty na kanwie, suknie i atlasie, wstążki, koronki, hafty, różne bawełny, pończochy, guziki i t. p. towary norymbersko-galanteryjne. **H. SCHIWUJ.** 599

SYFONY



do wód gazowych, najnowszej i najpraktyczniejszej francuzkiej konstrukcji, jak również i wszelkie przybory do tychże, znajdują się na składzie i są do sprzedania, po cenach nizkich w domu handlowym **M. Landy i Sp.** Leszno № 57, w Warszawie. 473

WIELKI TRANSPORT 621

BRYNDZY WĘGIERSKIEJ,

prawdziwej, najlepszego gatunku, otrzymał

SKŁAD OWOCÓW

przy ul. Senatorskiej № 2.—**W. Zalewski**

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 2-go marca 1883 r.

	Z konc. giełdy żąd.	Z konc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48 80	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9 91	—.—
Paryż 100 franków „ „	39 65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	83 00	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100 30	—.—
„ „ m.	100 20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94 50	—.—
„ „ „ II	92 50	—.—
„ „ „ III	92 25	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	—.—	—.—
„ „ małe.	—.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91.75	—.—
II „ „ rs. 100	91.75	—.—
III „ „ rs. 100	91 75	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp..	—.—	—.—
Akcje dr żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	304.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	303.	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	160
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1275.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	445
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	1100
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zastawnych 4% kop. —

Od Listów zast. nowych 5% kop. 97 2/9.

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 209 12/18.

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 168 1/18

Od Listów likwidacyjnych kop. 101 1/6.

TARGI „na placu Witkowskiego."

Dnia 28 Lutego 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała......	—	—	690	735
„ „ wyborowa .	—	—	8	870
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	460	5
„ średnie...........	—	—	—	—
„ wadliwe........	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	4	450
Owies............. 141 f.	—	—	265	305
Gryka .... 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni............	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt...	—	—	5	720
Ziemniaki.............	—	—	—	—
Masło świeże funt.......	—	—	—	—
„ solone pud........	—	—	—	—
Siana pud.............	50	60	—	—
Słomy pud.............	26	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 1200, żyta 1280, jęczmienia 60 owsa 100, grochu polnego korcy 150.

Koniczyna czerwowa od rs. 40 do 55, biała od rs. 50 do 66.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teresp. z d. 1 marca 1883 roku.

Pszenica wyborowa 128 — 140 średnia 118—127, ordynaryjna 90—110.

Żyto wyborowe 83—84, średnie 78—81, ordynaryjne 74—77.

Jęczmień wyborowy 75—89, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 84—87 średni 78—82 ordynaryjny 70—77

Groch 76—115 **Gryka** 78—88. **Kasza jaglana** 115 — 125 śred. — —, ordynaryjna — — —.

B. Werner et Comp.

Cena okowity:

z dnia 2 marca 1883 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 65 6.

„ garniec rs. 2 kop. 49.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godz.	Odchod. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy......	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.........	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy........	9	— w.	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna).....	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klassy........	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy.........	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy........	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy........	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy.......	7	15 w	7	53 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy.......	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy........	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy........	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	[illegible]	[illegible] w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla				
Osobowy			8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	[illegible]	1[illegible] p.

Egzystująca od 1852 r.

PAROWA FABRYKA CYKORJI

H. F. BORMANA,

W WARSZAWIE,

Pierwsza swym wybornym wyrobem wyrugowała ten produkt, poprzednio prawie wyłącznie sprowadzany z zagranicy, obecnie zaś idąc ciągle z postępem czasu zastosowała najnowsze ulepszenia w fabrykacji, używając do takowej jak zawsze **jedynie i wyłącznie najlepszego gatunku,**

Korzenia Cykorji zagranicznej,

ten właśnie główny warunek sprawia, że **Cykorja Warszawska Bormana,** użyta do kawy, robi ją szczególnie smaczną, nie robi kawy kwaśną i nie daje jej obcych niemiłych smaków, jak się to często zdarza używając licznych fabrykatów, ktore w sobie bardzo mało posiadają cykorji, lub jedynie tylko w szumnym tytule „Najlepszej Cykorji".

Osoby lubiące dobrą kawę osiągną cel, używając **Cykorji Warszawskiej Bormana,** której dostać można we wszystkich miastach Królestwa i Cesarstwa, w pierwszorzędnych Składach Delikatesów i Towarów Kolonjalnych.

Funt Cykorji Bormana, sprzedaje się po kop. 12. 2974

Do sprzedania

APARAT FOTOGRAFICZNY Hermagis'a

6 calowy, z kamerą, 2-ma kasetami i statiwem.—Wiadomość w Składzie materjałów aptecznych J. Mrozowskiego, Miodowa Nr 6. 692

WAŻNE ZAWIADOMIENIE.

Z powodu częstych i znacznych zmian waluty naszej, korzystnem jest dla Panów Kupców, ażeby sprowadzenie towaru z zagranicy, ograniczyć do rzeczywistej potrzeby. Gdy zaś sprowadzenie towaru w mniejszych ilościach pociąga za sobą proporcjonalnie ogromne koszta ekspedycyjne, nie licząc trudów i straty czasu, uważam za stosowne podać do wiadomości Panów Kupców i Agentów, że za **Posyłki Pocztowe** na adres mój do **Torunia** nadsyłać się mające, obliczam tytułem deklaracji rubla, artel 15 kop. i prowizji 60 kop., razem **rubel siedemdziesiąt pięć kop.** z opłaconego zaś cła na żądanie, kwitem celnym się wylegitymuję.

Zważywszy, że opłata przewozu od posyłek pocztowych zagranicą nadzwyczaj jest tanią, spodziewam się, że Panowie kupcy i Agenci korzystać raczą z mojego ogłoszenia, a długoletnie doświadczenie moje w zawodzie spedycyjnym, jakoteż zaufanie i reputacja moja u Panów Kupców, z któremi kiedykolwiek byłem w stosunkach, są dostateczną rękojmią, że dawane mi zlecenia sumiennie wypełniać będę.

Ponieważ porto od posyłek pocztowych najtaniej się przedstawia w paczkach pięcio-kilowych, to zdarza się, że jeden obstalunek wysyła się w kilku paczkach, co przy obliczeniu uwzględnionem zostanie.

Max Goldbaum w Toruniu.

223 **Aleksandrów pograniczny.**

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

NOWY-ŚWIAT dom własny **Nr 38.**

NAGRODY i MEDALE otrzymane na **Wystawach w Europie i Ameryce.**

Wiedeń 1873
Paryż 1867
Filadelfia 1876
Londyn 1862
Petersburg 1870
Moskwa 1865, 1872
Warszawa . . . 1842, 1846
1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i z zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie **gratis.** 560

WIELKA WYPRZEDAŻ!!!

Z powodu bardzo wysuniętego już naprzód sezonu zimowego, a nagromadzonej w naszym magazynie gotowej garderoby zimowej męzkiej, takowa sprzedawaną będzie o **20% taniej,** a mianowicie: **Palta zimowe** od rs. **20** do **38; garnitury żakietowe** od **25** do **35** rs.; **garnitury marynarkowe** od **22** do **34** rs.; **szlafroki** od **14** do **24** rs.; **spodnie** od **5½** do **12** rs. i t. d.—Prócz tego magazyn posiada na składzie **wielki wybór ubrań dla chłopczyków i dzieci,** i takowe wyprzedaje niesłychanie tanio, pragnąc i nadal skarbić sobie to zaufanie, jakiem go dotąd Szanowna Publiczność zaszczycać raczyła.

Z uszanowaniem **E. Samet.**

397 **SENATORSKA 22.**

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż **SKLEP** mój egzystujący dotychczas przy ulicy Nowy-Świat pod № 7,

przeniosłem na ulicę Mazowiecką pod Nr 5.

Fabryka zaś egzystuje w domu własnym przy ulicy **Tamka № 38.**

427 **Karol Jung** Majster blacharski.

CERATY

wszelkiego rodzaju, w najlepszych gatunkach:

SKÓRA amerykańska, najlepszej fabryki Crocketts.
CERATA obrusowa, biała i popielata.
CERATY na barchanie, na pokrycie fortepianów, stołów i t. p.
CERATY (wyksatynowe), w różnych gatunkach, oraz
CERATY podłogowe w różnych gatunkach i kolorach, poleca

Skład fabryczny „pod MERKURYM",

Senatorska № 27, obok kościoła S-go Antoniego. —55—r

Najpierwszy i największy Magazyn

KONFEKCJI MĘZKIEJ

BRACI KOCH

w Warszawie, Miodowa № 2,

poleca obfite zapasy wszelkiej możliwej garderoby męzkiej i dla chłopczyków, tak krajowej jak i zagranicznej roboty, od najtańszej do najbardziej eleganckiej. Ogromna produkcja nasza pozwala nam oznaczać jak najniższe ceny, na każdy sezon. O łaskawe liczne zwiedzanie Magazynu upraszamy.

BRACIA KOCH,

2. Miodowa 2. r—40

Prezes Zjazdu Sędziów Pokoju miasta Warszawy,

podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z postanowieniem Zjazdu, z dnia 5 (17) Lutego roku bieżącego, poczynając od przyszłego Marca starego stylu, strony w sprawach kryminalnych nie będą wzywane do Zjazdu, z wyjątkiem tych oskarżonych, obecność których przy sprawie jest obowiązkową wedle prawa.

W zamian tego, o dniach, w których Zjazd będzie rozpatrywać sprawy kryminalne, będą robione zawczasu ogłoszenia w gazetach.

W przyszłym miesiącu Marca starego stylu, sesje Zjazdu w sprawach kryminalnych, są naznaczone na 9 (21), 16 (28) i 24 Marca (5 Kwietnia). 652—r

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

—10— W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

ANEMIA. WYCZERPANIE SIŁ. NEWRALGIJE

UREGULOWANIE TRAWIENIA.

WINO z COCA TROUETTE-PERRET —14—

(VIN DE COCA TROUETTE—PERRET).
(Najlepsze ze wszystkich tonicznych i wzmacniających)
UZNANE PRZEZ PARYZKĄ AKADEMJĘ MEDYCZNĄ
Złote Medale i Dyplomy ze wszystkich Wystaw.

Sprzedaż hurtowa: Trouette-Perret, 163 & 165 r. St.-Antoine, Paris — Detaliczna u wszystkich Drogistów i w aptekach.

W Warszawie u pp. Mrozowskiego i Ziemińskiego oraz u wszystkich drogistów i aptekarzy.



—15— **SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° z ROŚLINY**

MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Zaraz do odstąpienia rs. 18,000 na majątku ziemskim w kulturze będącym, gub. warszawskiej, pod korzystnemi warunkami, bez pośrednictwa. Adresy proszę nadsyłać do kantoru Kur. Warsz. pod lit. E. M. 2978

Magle do sprzedania, z powodu słabości, za przystępną cenę. Bracka № 8. 1981

Sklep mydlarski, dobrze procentujący, w dobrym punkcie, z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania. Wiadomość w kiosku, naprzeciw ratusza. 2855

Kobieta w podeszłym wieku. z kapitałem około 2,000 rs., może znaleźć bardzo korzystny interes. Elektoralna 43, m. 7, do 10 rano i od 2—4 po południu. 3050

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania z towarem, elegancko urządzony, z powodu interesów familijnych i wyjazdu na prowincję. Wiadomość w miejscu: ul. Chmielna № 19. 3029

Poszukuje się kupna apteki. Życzący takową sprzedać, raczy nadesłać szczegółowe wiadomości pod adresem: Br. Skupiewski, Kiewska-Mastierskaja, Wagonnyj cech — w Kijów. 3082

Sklep spożywczy, obszerny, z wystawą i mieszkanie dogodne, z porządnem urządzeniem, z towarem lub bez, do sprzedania za pół ceny z powodu wyjazdu. Ul. Nowolipie № 15. 3054

Interes korzystny. Warsztat mechaniczny jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość przy ul. Żelaznej № 28, w sklepie wiktuałów. 3106

Rs. 5,000 do 6,000, do wypożyczenia na 1-szy № hypoteki po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość w cukierni p. Szczerbińskiego przy placu Trzech Krzyży.

Magle w dobrym stanie są do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Waliców № 1.

Sklep rękawiczniczy jest do sprzedania zaraz, z towarem lub bez towaru, z porządnem urządzeniem i kontraktem 4-letnim. Punkt dobry. Komorne tanie. Może być i na inny proceder. Wiad. w sklepie rękawiczniczym. Podwal № 10. 3119

Sklep wiktuałów do odstąpienia. Ul. Browarna № 5. 3080

2 magle za przystępną cenę do sprzedania. Freta № 25. 3098

Lokale.

Sklep na wyprzedaż, do wynajęcia zaraz, z urządzeniem, na trzy miesiące, to jest: po koniec miesiąca Maja r. b., przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4 nowy. 2691.

Kuchenka do wynajęcia, lub za obsługę jednej osoby. Piękna № 24, 1-sze piętro, od południa. 398

Pokój do wynajęcia przy familji od 1-go Marca. Ulica Widok № 14, m. 25. 3038

Rubli 35 miesięcznie, 2 pokoje z meblami. Hotel angielski, w składzie win p. Wartskiego. 3030

Pokój przy familji, ze wspólnym przedpokojem, od I Marca. Marszałkowska № 37, mieszkania 7. 2850

Do wynajęcia od 1 Marca pokój kawalerski, z usługą i samowarem, a może być i ze stołem. Nowogrodzka, róg Marszałkowskiej 29. m. 6, od 3 do 5. 2844

Skład węgla do wynajęcia zaraz. Mostowa 3, u rządcy, od 8—9 rano i od 4—8 w wieczór. 2877

Sklep z piwnicą na Krakowskiem-Przedmieściu od 1-go Kwietnia r. b. Wiadom. pod № 15 Nowolipki. u właściciela domu.

Apartament z 7 pokoi z 3-ma balkonami, z wielką elegancją i komfortem urządzony, na 2-m piętrze, lub z 6 pokoi na parterze, do wynajęcia od św. Jana r. b. Ulica Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Świata; bliższa informacja u właściciela w tymże domu. 2868

2 pokoje z umeblowaniem potrzebne są dla kawalera w pobliżu Saskiego ogrodu. Oferty proszę przysyłać pod adresem: E. W. Tłomackie № 3, 1-sze piętro. 2958

Do wynajęcia każdego czasu, 2 lub 3 pokoje umeblowane, na 1-m piętrze, od frontu. Wiadomość przy ulicy Chmielnej № 33, u gospodarza domu. 3131

Pokój przy familji jest do wynajęcia. Niecała № 10, mieszk. № 11. 3130

W domu Archikonfraterni Literackiej pod № 21, przy ulicy Ogrodowej, jest do wynajęcia od dnia 1 Lipca r. b. lokal na dole, złożony z przedpokoju, siedmiu pokojów; pokoju z przedpokojem na facjacie, kuchni, śpiżarni, góry, dwóch piwnic; sutereny ze stancją dla służących, stajni na pięć koni, wozowni na dwa powozy, ogródka z cieplarnią i podwórka oddzielnego, sztachetami odgrodzonego, za cenę rs. 900 rocznie. 406

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia mieszkanie, bardzo suche, ciepłe i wygodne, od 1 Kwietnia trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, na drugiem piętrze. Cena rs. 280. Ulica Wspólna № 28, m. 11. 2623

Pokój z meblami do najęcia. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, mieszkania № 7. 2922

Sklep z obszernem pomieszkaniem w miejscowości fabrycznej, korzystnej dla interesu oraz różne piękne lokale z kuchniami i zlewami po cenach tanich. Wiadom. u rządcy domu, przy ul. Nowolipki № 38c.

W mieście Nowo-Radomsku, od Ś-go Jana r. b., jest do wydzierżawienia lokal. w którym cukiernia od lat 30 egzystuje, o warunkach na miejscu. 2837

Za Żelazną-Bramą w domu № 11, przy ul. Gnojnej, zaraz do wynajęcia dwa lokale mieszkalne, t. j. dwa pokoje z kuchnią i 4 pokoje z kuchnią. Wiadomość na miejscu.

Sklep z oknem wystawowem, 2 pokoje i kuchnia, 1 pokój, do najęcia zaraz lub od 1-go Kwietnia. Chmielna № 9. 2803

Pokój wspólny przy kawalerze jest zaraz do wynajęcia. Bracka 7, m. 4. 3081

Pokój przy rodzinie dla osoby lubiącej spokojność, z meblami lub bez. Aleja Jerozolimska № 26, mieszkania 11. 3104

Pokoik oddzielny za rs. 5 lub mniej miesięcznie, do wynajęcia zaraz. Ulica Mirowska № 1. 3109

Salon duży frontowy, z sypialnią, elegancko umeblowany, z usługą, samowarem, a na żądanie z obiadami. Blizko Saskiego ogrodu. Marszałkowska № 54, m. 6, porozumieć się między g. 1 a 4. 3124

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 14, od 1-go Kwietnia sklep obszerny z pokojem o 2-ch oknach. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela domu. 3089

Piekarnia pod № 3 przy ulicy Waliców, zawierająca dwa piece nowo-urządzone, na węgiel, ze sklepem, do wynajęcia od dnia 1 Kwietnia r. b. Wiadomość u gospodarza. 3088

Pod № 47/1254 przy ulicy Nowy-Świat, jest do 1 Lipca do wynajęcia lokal na 2-m piętrze od frontu, złożony z 6-ciu pokoi i kuchni, z dwoma wejściami, po rs. 75 miesięcznie. Stróż Józef wskaże. 3077

Sklep każdego czasu do wynajęcia w hotelu angielskim. Ul. Wierzbowa № 4. 3094

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, poleca gotowy towar, od najtańszych do najwytworniejszych gatunków, oraz uskutecznia wszelkie reperacje. 145

Do sklepu kolonjalnego w Siedlcach, potrzebny jest zaraz chłopiec, umiejący czytać i pisać po polsku i rosyjsku. Wiadomość: ulica Ordynacka № 6. Górska. Tamże jest maszyna do sprzedania. 2964

J. Kornecki, skład win i delikatesów, Nowy-Świat 40. Śniadania gorące i kolacye, w osobnych gabinetach. Specjalność wina węgierskie. 333

Bezpłatnie widzieć można prześliczne fotografie, powiększone przez szkła do naturalności. Leszno № 61, mieszk. 18. 339

Do dystrybucji w domu № 3 Kapitulna, potrzebną jest na przychodnią na parę godzin dziennie do pomocy w sklepie. dziewczyna około lat 14. Tamże część sklepu z oknem wystawowem może być odstąpioną na jaki proceder. 394

Obiady prywatne; tamże jest zaraz pokój dla kawalerów. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania 13. 2913

Ktoby potrzebował z pp. restauratorów doborowego tryju, składającego się z dobrego skrzypka fortepianisty i flecisty, to proszę się zgłosić na ulicę Piwną № 37, stróż wskaże i tamże są do sprzedania nuty do tańca na fortepian, za nizką cenę. 408

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, jako dla Jej, dogodności założyłem pralnię gospodarską, gdzie przyjmuję bieliznę do prania sposobem gospodarskim bez wszystkich przetworów hemicznych; zaręczając za trwałość bielizny i przyjemność w noszeniu. Orla № 10. Jan Kus. 3122

Panna potrzebna do szycia gorsetów. Wiadomość: Chmielna № 54, mieszk. 23. Tamże do sprzedania maszyna Wilsona.

Ktoby sobie życzył umieścić dziecko za umiarkowanem wynagrodzeniem, gdzie się zapewnia macierzyńską opiekę, może się zgłosić na ulicę Freta № 18, mieszkania 20, w oficynie. 3111

Poszukuje się kobiety mogącej podjąć się wykarmienia dziecka; wszakże nie posiadającej własnego. Wiadomość: ulica Żurawia № 21, mieszkania 4. 2980

Akuszerka O. Gumińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę. Szpitalna № 2. m. № 14. 2824

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15 i wyżej, z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. Leszno № 21. 3065

2 mamki wiejskie ze świeżym pokarmem są u akuszerki Lasockiej, przy ul. Ogrodowej № 28. 3079

Mamki ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu i z małymi długami, u akuszerki, Ulica Pańska № 40. 3126

Mamki wiejskie, z obfitym pokarmem, brunetki, bez długu. Szpitalna 2, m. 14. 3729

Pies przybłąkał się dnia 9 Lutego, z rasy mopsów, jasno-kawowego koloru, mordka czarna, z obrożą na szyi, odebrać można przy ulicy Smoczej № 17, w wojennej piekarni, u żołnierza przy bramie. 3097

Do sprzedania wyżły, czystej rasy angielskiej, cena od rs. 10 do 15. Rymarska 14, 2-e piętro № 8. 2943

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.

Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza, Graniczna 10.
Karpiński W., Elektoralna 35.
Kucharzewski H., gł. skł. wód min. Senat. 11.
Szteyner F. apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogorski, Krak.-Przed. 47.

BŁAWATNE TOWARY.

Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia wpr br. ogr. Sask., sklep № 6.

BROŃ I PATRONY.

Bekker K, et J., fabr. i skład hurt. (znacz. rab. hurt.) i detalcz. Krak.-Przed. 58.
Stapf J., Nowy Świat 41, fabryka i strzeln.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

BUDOWNICZY, INŻENIEROWIE.

Breslauer Michał, Długa 23 (Eldorado).

CUKIERNIE.

Salis G. daw. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabr. cukrów i lodów. Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J., Nowy-Świat 4, Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.

DENTYŚCI.

Idzikowski, Leszno 1, od godz. 10—6.
Neumark H., Długa 31, obok hot. Niemieck.
Neumark M., Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Hildt J., daw. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krakowskie-Przedm. 7.

FRYZJERZY I PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerk.
Wortman L., Wierzbowa 3. Miodowa 1,

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

HERBATA (Składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co, Wierzbowa 612 (n. 1).
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Dubrowitz Max, (słomkowe). Świętojer. 30
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej, wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KSIĘGARNIE I SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przed. 15.
Orgelbrand Maur., N.-Świat 67, Senat. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (Fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych, Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny zakład ksiąg buchalter. istniejący od 1828 r.

LAKIERY I FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Warszawska lecznica, Sienna 6a.

MASZYNY I ODLEWY (fabryki).

Berent T. et Adolph J., Wronia 33. Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Gerlach et Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (Magazyny).

Fitzke Wilhelm, Nowy Świat 30.
Frumkin B-cia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp. po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przed. 54, wprost h. Sask.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Pl. Zielonego, meble nowe i używ., dekoracje
Załęski i sp. Marszałk. 63, rob. dekoracyjn.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur et Co., fabryka parowa, Leszno 4.

NACZYNIA KUCHENNE I GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI I NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, skl. 10, galanterja i guziki.
Goldfluss M., Żabia 1, roboty kanwowe i galan.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. et Co., Żabia 7. Pończochy i koronki.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznic.
Wache W., Graniczna 9, dom własny.

OBUWIE DAMSKIE (Fabryki).

Blechschmidt Stanisław, Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler. Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. Hot. Ang.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20.

PISMA PERJODYCZNE (Redakcje).

Opiekun zwierząt, Sienna 6a.
Rola, wyd. J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PIWO (składy specjalne).

Wioślarskie, M. Stypinski i sk. Leszno r. Kar.

PŁÓTNA i BIELIZNA (Magazyny).

Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak.-Przed. 15, dom Potoc.
Józef i Ska, Elekt. 5. Cenniki wysyła gratis.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Geyer Henryk, dawn. Korycki. Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Kryński Franciszek, róg Leszna i Orlej 19.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej 1
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1 piętro.
Hotel Europejski, Krakow.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm. róg Bednar.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński (pierwszorzędna), gabinety z fortepianami, Hotel Angielski.
Zwolińska T., ul. hr. Berga 16 (da. N-Świat 76)

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Petrych J. i S-ka, Rymarska 2, róg Senat.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej

SZUWAKSU (Fabryki).

Gliński S., szuw., atrament, Nowy-Świat 58

TABACZNE WYROBY (Składy).

Grecz[illegible] S., skład hurt. det. Nowy-Świat 35.
Pody[illegible]wski St., Skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).

„Rossja“ (ogn. i życiowe) Repr. Marszał. 56.
Ruskie Tow. (od ognia), reprez. Senatorska 25

WINA (składy hurtowe).

Simon i Stecki, dost. dw. J. C. M., Kr.-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE I KAUKAZKIE.

Stein Herman et Co., Marszałkowska 58
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach., Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach., Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (Fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ZELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою. — Варшава 18 Февраля (2 Марта) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.